

# GALLTA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie  
od godziny 11—12.  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte  
wolne od opłaty.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18  
ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY  
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA  
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690

## Grzech przeciw moralności.

Pisaliśmy wczoraj o polityczno-partyjnej stronie onegdajszego wystąpienia naszej opozycji w Sejmie; dzisiaj warto rozpatrzyć tę bezprzykładną, hałaśliwą demonstrację od strony moralnej.

Wystąpienie opozycji z racji polityczki francusko - polskiej, czy w obronie „inicjatywy posłów” jest tylko jednym epizodem tej stałej taktyki przeciw rządowej, do której mieliśmy się już czas przyzwyczaić. Opozycja niema w tej swojej taktyce żadnych szczegółowych, pozytywnych celów na oku. Idzie jej tylko o to, aby nieustannie wpajać — wszelkimi środkami — w społeczeństwo przekonanie, że wszystko, co robi nasz obecny Rząd jest złe i musi być złe.

Opozycja szerzy te defetystyczne „przekonania”, nie bacząc nawet na to, że sama występuje przeciw swoim własnym, niedawnym jeszcze teorjom, czy nawet postanowieniom.

Gardłowała niedawno, że brak Polsce obcego kapitału, który jest konieczny, i że ten kapitał nie nadpływa, bo zagranica nie ma do Rządu polskiego zaufania; teraz, gdy kapitały obce wpływają do Polski i gdy zagranica okazuje Rządowi to swoje zaufanie niedwuznacznie, — opozycja wymyśla różne osobiste podejrzenia, różne gołosłowne „domyslniki”, aby skrytykować tylko za wszelką cenę to dobre, które stało się faktem.

Dawniej, w okresie swojej przewagi w Sejmie, żądała opozycja zredukowania tzw. inicjatywy poselskiej i przeprowadziła nawet specjalną uchwałę Izby; dzisiaj, gdy Marszałek Sejmu — w obliczu doniosłych spraw i opierając się właśnie na wspomnianej uchwale — nie zezwala na częstą opozycyjną gadaninę posłów — opozycja piętnuje to niby jakąś zbrodnię i wyraża Marszałkowi votum nieufności.

A sama sprawa „inicjatywy poselskiej” jakżeż się w tej chwili przedstawia? Jak wygląda ta paradna obrona Konstytucji zapomocą wrzasków, piosenek i bicia w pulpity?

Oto Izba Poselska ma do załatwienia sprawę pierwszorzędnej wagi, która wiąże się organicznie z całym spłotem zagadnień naszej polityki zagranicznej i gospodarczej (Śląsk, morze, Kresy zachodnie, stosunek Francji do Polski). Opozycja nie chce mieć oczu otwartych na to wszystko, ale zaślepiona nienawiścią, zużywszy przedtem swe siły na bezpłodną kampanię prasową, nie mogąc rzeczowym krokiem Rządu przeciwstawić niczego prócz plotek — przystępuje do teatralnych manifestacji.

W sali Sejmowej rozlegają się wielkie słowa „Konstytucja, wolność, inicjatywa posłów”, te same „górne hała”, które zawsze rozlegały się w dawnych Sejmach Rzeczypospolitej, gdy chodziło o obronę samowoli szlacheckiej, „żrenicy wolności”, wygodnej prywaty... przed prawdziwą inicjatywą czynników rządowych, przed inicjatywą Państwa w kwestjach najżywniejszych. I wtedy szły wota nieufności dla króla, dla ministrów, dla marszałka Izby.

Opozycja przypuszcza, że w psychice Polaków niewiele się zmieniło od tamtych, „złotych czasów”; wierzy,

że im głośniejsi się krzyczą, im namiętniej protestuje, im „patriotyczniej” rozdziera szaty, tem silniejsze wrażenie czyni się na „bracie szlachcicu”, „bracie chłopie” i „towarzyszu socjaliście”. Niechaj tylko zadrzą z oburzenia czerwone i zielone sztandary — a społeczeństwo uwierzy w wielką misję opozycji. Przecież uderzono nawet w starą, tradycyjną nutę, śpiewając „Cześć wam, panowie magnaci”, jak za dawnych stańczykowskich, zaborczych czasów.

Uderzono w takie trąby i kotły, jakby tu conajmniej chodziło o jakiś nowy traktat rozbiorczy, jakby Rząd przedkładał Sejmowi wniosek o jakieś

nowe rozkawalkowanie Ojczyzny lub zaprzecanie Jej w niewolę obcym potężności. Komedja została zainicjowana na większą skalę, roztrąbiona potem przez relacje i dodatki pism opozycyjnych.

Ale w Polsce zmieniły się już czasy i ludzie. Olbrzymia większość społeczeństwa wyzwoliła się z niewoli zastarzałych kalectw dawnej polskiej psychiki. Olbrzymia masa narodu wierzy w dobrą wolę, rozwagę i siłę naszego Rządu i nie pozwoli się sprowadzić z tej drogi mistrzom przebrzmiałych i niemodnych już dzisiaj efektów. Pod tym względem zapędy opozycji nie zdołają już dzisiaj osią-

gnąć żadnego tak gorąco upragnionego skutku.

Zostaje jednak jeszcze strona moralna całej sprawy, której płazem puszczać nie wolno.

Możnaby przebaczyć opozycji nawet ciągle czerpanie z skarbnicy argumentów niemieckich przeciw pożyczce francusko - polskiej, .... skoro brak jej własnych argumentów. Ale reżyserowanie tragikomedji ogólnonarodowej na terenie Sejmu i prasy, stylizowanie się przed Polską i zagranicą na bohaterów „wolności” i obrońców Konstytucji, gdy się równocześnie podważa najdonioślejsze sprawy państwowe w przełomowych dla społeczeństwa momentach, — to już przewinienie, na które każdy kodeks moralności musi wydać wyrok potępiający najbezwzględniej.

*Z ostatniej chwili.*

## Sejm odrzucił wniosek opozycji w sprawie votum nieufności dla Rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, które rozpoczęło się o godzinie 11-tej przedpołudniem, poświęcone było tylko sprawie wno-

sku o votum nieufności dla Rządu, zgłoszonego wczoraj przez Klub Narodowy.

Na wstępie marszałek Świtalski u-

dzielił głosu posłowi Rybarskiemu, który w dłuższym przemówieniu uzasadniał wniosek o votum nieufności dla gabinetu Premiera Ślawnika. W czasie przemówienia posła Rybarskiego, z ław Klubu BBWR. raz po raz padały okrzyki.

Następnie zabrał głos wicemarszałek Sejmu, Car, odpierając wszystkie zarzuty opozycji. Następnie krótko przemawiał jeszcze pos. St. Stroński.

Marszałek Świtalski poddał z kolei pod głosowanie wniosek o zamknięcie dyskusji oraz o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem w sprawie votum nieufności dla Rządu. Oba wnioski zostały przyjęte.

W tym momencie wystąpił poseł komunistyczny Rożek, który był przedtem zapisany do głosu i chciał wejść na trybunę, jednakże wobec zamknięcia dyskusji nie został do głosu dopuszczony. Poseł Rożek, stojąc między ławkami, począł przemawiać, jednak został zagłuszony przez okrzyki prawie całej Izby. Marszałek Świtalski wezwał pos. Rożkę, by opuścił salę, ten jednak usiłował przemawiać w dalszym ciągu. Wobec tego zjawił się na sali strażnik marszałkowski, który usiłował wyprowadzić pos. Rożkę ze sali. Powstało zamieszanie i dopiero przybyli z pomocą 4 strażnicy wynieśli posła komunistycznego na rękach.

Poseł Rożek został wykluczony na cały miesiąc z posiedzeń.

Marszałek Świtalski zamknął posiedzenie, oświadczając, że o terminie następnego posiedzenia posłowie zostaną zawiadomieni.

Dziś o godzinie 10 rano odbyło się posiedzenie senackiej Komisji skarbowo - budżetowej, poświęcone umowie pożyczkowej. Sprawę referował senator Sobolewski, wnosząc o przyjęcie projektu bez zmian. Po dyskusji, uchwalono projekt ustawy w brzmieniu sejmowym.

## Powódź w Wilnie trwa dalej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. Z Wilna donoszą: Stan wody na Wilji w dniu dzisiejszym o godzinie 8 rano wynosił w Wilnie 8.15 m. tj. 5.79 m. ponad stan normalny. W ciągu 8 godzin, tj. od północy do godziny 8 rano przybyło wody 15 centymetrów. Poważnie zagrożona jest w dalszym ciągu elektrownia miejska, gdyż woda dochodzi już pod sam budynek. Przez całą noc saperzy pracowali nad umocnieniem wałów ochronnych, do czego użyto 2.000 worków z piaskiem, dostarczonych przez trzeci pułk saperów. Zagrożony jest również most Zielony. Saperzy budowali przez całą noc od strony ulicy Kalwaryjskiej nasyp celem zabezpieczenia miasta. Woda podchodzi coraz dalej do placu Katedralnego. W dzielnicy na Zwierzynku przy

ul. Fabrycznej tartak, należący do niejakiego Świrskiego, zalała woda w całości i zabiera budulec oraz grozi zniesieniem budynku. W niebezpieczeństwie są trzy garbarnie, położone przy ul. Staroszlachetnej. Zalała je woda i podmyła. Zniesione falami drzewa zerwały balkon głównego posterunku rzeczniczego przy ul. Kościuszki, który to posterunek został przez policję przed trzema dniami opuszczony.

Wilno, 25 kwietnia. (PAT.) Dziś rano przybył do Wilna z Warszawy naczelnik wydziału Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Tadeusz Grunwald, delegowany przez Ministra Pracy na teren Wileńszczyzny w celu zbadaania na miejscu skutków powodzi i dania instrukcyj w sprawie doraźnej pomocy z tytułu opieki społecznej.

## Posiedzenie komitetu wykonawczego Kominternu.

Moskwa, 25 kwietnia. (PAT.) Przed kilku dniami, jak informuje prasa sowiecka, odbyło się w Moskwie posiedzenie plenum komitetu wykonawczego Kominternu. Tematem narad była sprawa wykorzystania przez Komintern wznoszącego na zachodzie kryzysu gospodarczego dla rozwoju ruchu rewolucyjnego, jak również sprawa rzekomego niebezpieczeństwa interwencji przeciwsowieckiej. Kwestje polskie na plenum referował Leński. Uchwalono specjalne dyrektywy zarówno dla polskiej par-

tii komunistycznej, jak i dla pokrewnych organizacji działających na terenie Polski. Ze sprawozdania kasowego wynika, że zarówno suma ogólnych wydatków Kominternu, jak i suma subsydjów udzielonych zagranicznym reprezentacjom wzrasta z roku na rok. Obrady zakończono wyborem nowego prezydium w składzie 30 osób i nowego sekretariatu politycznego, do którego weszło 13 wybitnych działaczy komunistycznych różnych narodowości.



# Pożyczka kolejowa przyjęta w drugim i trzecim czytaniu.

Forum sejmowe było wczoraj widownią aż dwóch wniosków o votum nieufności. Aby nikomu na ten temat nie stała się krzywda, opozycja podzieliła w tym kierunku sprawiedliwie między siebie poszczególne role. I tak Klubowi Ludowemu i PPS. przypadł w udziale wniosek o wyrażenie votum nieufności marszałkowi Sejmu, natomiast Klub Narodowy zatrzymał dla siebie rakiety głośniejszą, bo aż votum nieufności dla całego Rządu. Są to naprawdę rakiety w najdosłowniejszym tego słowa znaczeniu, bo przecież w łonie opozycji nikt nie łudzi się ani przez chwilę, aby tego rodzaju niepoważnie zaaranżowane komedje mogły znaleźć jakiegokolwiek poparcie przy dzisiejszym składzie Sejmu. Mimoto musi opozycja od czasu do czasu — co jest zupełnie zrozumiałe — chwycić się tego rodzaju środków. Bo w pracy realnej, pozytywnej brać udziału nie chce. Z bolem zaś musi raz po raz stwierdzać, że jednak praca ta postępuje naprzód obok niej i ponad nią. Widzi to społeczeństwo. Więc mu trzeba czasem gwoździ rozweselić go a może i chwilowego oślepienia puszcząć takie zabawne fajerwerki.

Prawdziwą litość budziły wystąpienia opozycji, kiedy „poważnie“ zabierała głos w sprawie pożyczki francuskiej.

P. Stahl z Klubu Narod., wystąpił ni mniej ni więcej, tylko z wnioskiem o wprowadzenie licznych poprawek do francusko - polskiej umowy kolejowej. Szkoda, że go nikt nie zapytał, jak on to sobie właściwie wyobraża. Czy po dziewięćmiesięcznych rokowaniach z kapitałistami zachodnimi i po omówieniu w sposób najdokładniejszy każdego poszczególnego punktu, ma się teraz zaproponować finansistom francuskim rozpoczynanie wszystkiego ab ovo? Czy coś takiego jest wogóle do pomyślenia? Już chyba lepiej od rzucić cały projekt, bo na rozpoczęcie na nowo pertraktacji nietylko się nie zgodzą ale jeszcze stracą całe do nas zaufanie.

Posel Arciszewski, z tegosamego klubu, jako, że był pułkownikiem dyplomowanym, uznał za wskazane krytykować pożyczkę z wojskowego punktu widzenia, jak zaś dalece nerwowość opanowała sfery opozycyjne, świadczy najlepiej wystąpienie takiego starego parlamentarzysty, jak poseł Trąpczyński. Zapomniał on w jednej chwili o wszystkich artykułach „Gazety Warszawskiej“ i pokrewnych jej organów, głoszących o „katastrofalnym położeniu Polski“ i w ferworze poczęł twierdzić najwyraźniej, że my obecnie pożyczki nie potrzebujemy, że mamy czas na nią czekać, bo dziś jeszcze u nas nie jest tak źle. Bardzo pocieszające są oczywiście te poglądy p. Trąpczyńskiego, ale bądź co bądź wypadaloby je jakoś uzgodnić z poglądami, wychodzącymi pozatem z jego własnego obozu.

Wogóle opozycję cechowała wczoraj krótka pamięć. Tak np. ubolewała ona ogromnie nad tem, że „musimy zagranicy udzielać zastawów“. Zapomniała zaś zupełnie o tem, że pod zastaw pożyczki dillonowskiej, w której chyba napewno nie brał udziału BBWR. a tylko ona sama, daliśmy dla dwudziestu kilku milionów wszystkie dochody z kolei, hipotekę na wszystkich kolejach i akcyzę z cukru.

Opinia publiczna miała wczoraj dość sposobności obserwować „poważną, dla dobra Państwa“ pracę opozycji.

Warszawa, 24 kwietnia. (PAT). Marszałek otworzył 27 posiedzenie Sejmu i po odesłaniu do komisji skarbowej rozporządzeń Rządu w sprawie uregulowania stosunków celnych o-

głosił, że Izba przystępuje do pierwszego punktu porządku dziennego poczem oddał przewodnictwo wice-marszałkowi Czetwertyńskiemu.

pracownikom stosunki publiczno-prawne oraz wszelkie prawa jakie posiadają pracownicy PKP. Niezmiernie doniosłym punktem jest przepis, że wszelkie zakupy mają być czynione całkowicie w kraju.

Kończąc swój referat mówca oświadcza, że wobec tych wszystkich dodatkich stron połączone komisje przedstawiają wniosek o przyjęcie ustawy w brzmieniu proponowanem przez Rząd.

## Marszałek Świtalski otrzymał votum zaufania.

Wicemarszałek Czetwertyński obejmując przewodnictwo oświadczył, że na pierwszym punkcie porządku dziennego jest wniosek w sprawie votum nieufności dla marszałka Sejmu Kazimierza Świtalskiego. Przewodniczący zgodnie z regulaminem poddał ten wniosek pod głosowanie wzywając posłów, którzy są przeciwni temu

wnioskowi aby powstali. Przewodniczący stwierdził, że stoi większość i że wobec tego wniosek o votum nieufności upadł. Posłowie na ławach BBWR. oświadczenie to przyjęli hucznymi oklaskami. Po krótkiej przerwie powitany długotrwałymi oklaskami klubu BBWR marszałek Świtalski objął przewodnictwo.

## Nowy demonstracyjny wniosek opozycji.

Izba przystąpiła do drugiego punktu porządku dziennego t. j. do sprawowania połączonych komisji skarbowej i komunikacyjnej o rządowym projekcie ustawy w sprawie oddania francusko - polskiemu Towarzystwu kolejowemu spółka akc. w Paryżu kolei Herby Nowe - Gdynia z odnogą Siemkowice - Częstochowa do eksploatacji oraz o udzieleniu poręki państwowej.

Marszałek udziela głosu sprawozdawcy połączonych komisji, pos. Starzyńskiemu, który wchodzi na trybunę i rozpoczyna wygłaszać swój referat.

W chwili, gdy pos. Starzyński rozpoczął wygłaszanie referatu, następuje

pewna zakulisowa niespodzianka.

Do łaski marszałkowskiej zgłasza Klub Narodowy wniosek żądający wystąpienia Rządu. Wniosek ten brzmi: „Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm na mocy art. 58 Konstytucji żąda wystąpienia Rady Ministrów“. Do tego wniosku dołączone jest uzasadnienie, poczem następują podpisy wnioskodawców. Wniosek Klubu Narod. znajduje się na porządku dziennym sobotniego posiedzenia, specjalnie do tego celu zwołanego. Wniosek ten został przyjęty przez marszałka Świtalskiego, gdyż jest to wniosek, którego złożenie przewiduje Konstytucja każdej chwili. Będzie on przedmiotem obrad jutrzejszego posiedzenia Sejmu.

## Referat posła Starzyńskiego.

Projekt ustawy referował poseł Starzyński, który zaznaczył, iż idzie tu o pierwszą ściśle odpowiadającą naszym potrzebom gospodarczym, naszej geografii ekonomicznej planowo budowaną wielką magistralę kolejową. Mówca uzasadnia konieczność dokończenia tej budowy w drodze transakcji zagranicznej między innymi tem, że suma długów ciążących na nas z tytułu prowadzenia wojny i uzyskania niepodległości wynosi 3,400,000.000, kwota zaś długów zagranicznych, które były zaciągnięte na cele gospodarcze wynosi zaledwie 1,300,000.000. Niewspółmierność tych długów wskazuje, że musimy znacznie obracać aby wygospodarować środki na amortyzację i oprocentowanie. Transakcja ta nie jest wcale koncesją gdy kolej ta ma stać się od razu własnością Państwa a budowana jest nie na własny rachunek koncesjonariusza, lecz ze środków zaciągniętych

pod gwarancją państwową. Następnie mówca przychodzi do rozpatrywania kolejnych artykułów umowy zaznaczając, iż spółka jest narodowości francuskiej. Jest to dla nas korzystne, ponieważ ułatwia nabycie pożyczki. Sprawozdawca omawia dalej konstrukcję spółki, kwestję władz spółki, przepisy o podziale czystego zysku wreszcie uprawnienia jakie są zastrzeżone dla Ministra Komunikacji, zarówno w czasie budowy jakoteż w późniejszym okresie eksploatacji kolei przez spółkę. Bardzo ważnym punktem jest to, że taryfy na tej kolei mają być takie same jak na polskich kolejach państwowych. Uprawnienia Ministra Komunikacji są tak olbrzymie, że zatrzymuje on w ręku właściwie całą eksploatację kolei do czego dochodzą jeszcze uprawnienia Ministra Skarbu co do lokowania funduszy i dotyczące waluty i rozrachunków. Koncesja zabezpiecza

## Dyskusja.

Pos. Stahl (Kl. Narod.) przedewszystkiem zastanawia się, czy istotnie ten nowy kredyt jest tańszy od poprzednich, biorąc pod uwagę, iż w transakcji tej całe ryzyko ponosi Rząd polski a koncesjonariusz nie ponosi żadnego. Mówca w imieniu swego klubu wnosi szereg szczegółowych poprawek do warunków koncesji. Poprawki te zmierzają do tego, by całe ryzyko nie było ponoszone przez Rząd polski.

Pos. Minkowski (BB) oświadcza, że umowę można albo w całości przyjąć albo ją odrzucić. Wprowadzanie zmian do warunków koncesji jest

nierealne. Mówca zastanawia się nad konsekwencjami tej umowy i stwierdza, że pożyczka ta będzie miała doniosłe znaczenie dzięki ruchowi wywozowemu przez porty polskie.

Pos. Chądzyński (NPR) uznaje, iż dzisiejszy moment nie jest odpowiedni dla zawarcia pożyczki.

Pos. Brodacki (Kl. Chł) wskazuje na wzrost naszego zadłużenia zagranicą stwierdzając, że z dotychczasowych pożyczek życie gospodarcze nie korzystało, gdyż coraz więcej zamiera. Klub mówcy głosować będzie przeciw ustawie. Również przeciw ustawie głosować będzie klub PPS.

## Przemówienie Min. Matuszewskiego.

Po pos. Arciszewskim zabrał głos Minister Matuszewski. Mimo późnej pory mowa jego słuchana była z wielką uwagą przez wszystkich posłów przy pełnej sali. Minister Matuszewski w sposób nadzwyczaj cięty odparował zarzuty poszczególnych mówców zarówno z prawicy jak i lewicy.

Mowę swoją zaczął Minister Matuszewski od odpowiedzi na zarzuty posła pułk. Arciszewskiego, który przemawiał z wojskowego punktu widzenia.

Nie sędzę — oświadczył Minister Matuszewski, aby rzeczy te były powszechnie omawiane na trybunie parlamentarnej. Obawy p. Arciszewskiego co do orzecznictwa, jeżeli chodzi o kwestje wojskowe, są pienne. Na inne sprawy, poruszone przez p. Arciszewskiego nie będę odpowiadał. P.

Arciszewski jeszcze raz dowodził, że posiada kwalifikacje oficera sztabu generalnego, ale sądzę, że to miejsce nie jest właściwe do wydawania sądu, ani do przyjmowania podobnego egzaminu.

Przechodząc następnie do warunków merytorycznych pożyczki oświadczył p. Minister:

Mimo wszelkich zarzutów warunki dają się streścić w sposób następujący:

Pożyczka jest tańsza od poprzednich, jest użyta właściwie, jak to lojalnie przyznał p. Stahl, pochodzi od kapitału przyjaznego a pozatem bardzo ostrożnego i została skierowana na właściwe tory. Zastaw, dany pod pożyczkę jest wystarczający, ale zgola nie przekracza przeciętnej wartości.

## Głosowanie.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki zgłoszone do drugiego czytania przez pos. Stahla z Klubu Narodowego, poczem ustawę przyjęto w drugim czytaniu.

Przed głosowaniem w trzecim czytaniu pos. Stahl złożył w imieniu Klubu Narod. deklarację, że w głosowaniu Klub nie weźmie udziału z powodu odrzucenia wszystkich popra-

wek oraz wobec tego, że nie przedłożono francuskiego tekstu ustawy w oryginale. O godz. 23.40 przyjęto ustawę w trzecim czytaniu.

Następne posiedzenie naznaczył marszałek na sobotę 25 bm. godz. 11 przed południem.

Na porządku dziennym wniosek o uchwalenie votum nieufności Rządowi



# Austria w kłopotach.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Wiedeń, w kwietnia 1931.

Sytuacja wewnętrzno-polityczna Austrii znów zaczyna się komplikować. Pierwszym oficjalnym wyrazem nowych trudności była dymisja ministra opieki społecznej d-ra Rescha, która w szerokich kołach ludności austriackiej wywołała ogromne zdziwienie, ale dla świata politycznego bynajmniej nie była niespodzianką. W świecie tym bowiem już od dłuższego czasu jest to niejako powszechnie znana tajemnica, że w sferach miarodajnych panuje nastrój przesileniowy. W gruncie rzeczy nikogoby to nie zdziwiło, jeśliby już w najbliższym czasie, lub bezpośrednio po otwarciu wiosennej sesji Rady Narodowej gabinet d-ra Endera podał się do dymisji. Nie znaczy to, że dymisja ta istotnie musi nastąpić, idzie mi tylko o stwierdzenie faktu, że każdej chwili może ona stać się konieczną. Obecne kłopoty Austrii są bowiem tak znaczne i tak liczne, że trudno pomyśleć, iż uda się z nich wybrnąć, bez żadnych przesileń.

Cóż się właściwie stało? Wszak jeszcze przed kilkoma miesiącami, kiedy po przeprowadzeniu nowych wyborów utworzony został gabinet Ender-Schober, powszechnie przypuszczano, że nastanie nareszcie era konsolidacji wewnętrzno-politycznej, już choćby dzięki temu, że udało się przełamać prepotencję Heimwehry, a temsamem zażegnać niebezpieczeństwo bezustannych walk, bojówek partyjnych, które przez długi czas uniemożliwiała wszelką spokojną pracę polityczną.

Prócz tego powszechnie przypuszczano, że zapanują nareszcie znośniejsze stosunki między rządem a opozycją socjalistyczną, która oświadczyła, że nie ma bynajmniej zamiaru odmawiać swej czynnej współpracy przy załatwianiu tak zwanych konieczności państwowych i społecznych, o ile się przekona, że rząd i większość zajmują wobec niej stanowisko lojalne. Nie brakło nawet głosów, że przygotowuje się gabinet koalicyjny i że socjaliści prędzej czy później zgodzą się na wydelegowanie

swych zastępców do rządu. Niestety, wszystkie te optymistyczne przepowiednie były bardzo przedwczesne, niedoceniono bowiem niebezpieczeństwa deficytowej gospodarki państwowej, które łączy się ściśle z powszechnym przesileniem gospodarczym i nie liczone było z tem, że spadnie na Austrię ogromny kłopot w postaci projektu unii cłowej z Niemcami.

Pierwsza trudność, mianowicie impas finansowy, w którym znalazło się państwo — to „vis major“, wobec której nie ma innej rady jak dostosowanie się do sytuacji i wyciągnięcie odpowiednich, jaknajdalej idących konsekwencji z danego stanu rzeczy. A więc przede wszystkim: ograniczenie wydatków państwowych i największa oszczędność w wszystkich działach administracji państwowej. Jest to jednak zadanie właśnie w danej chwili niezmiernie trudne do rozwiązania. Rząd zamianował komisarza oszczędnościowego, który wypracowuje program oszczędności, a równocześnie powstał projekt gruntownej

reformy całego ubezpieczenia społecznego i obniżenia pborów urzędniczych.

Są to oczywiście zarządzenia ogromnie niepopularne, które specjalnie w obozie socjalistycznym wywołują stanowcze protesty, mimo, że przywódcy socjalistyczni sami bynajmniej nie zapoznają powagi obecnego położenia i liczą się z koniecznością znacznych koncesyj na rzecz skarbu państwa. Wiedzą oni bowiem bardzo dobrze, że załamanie się równowagi budżetowej groziłoby nie tylko nową inflacją, ale przede wszystkim zamianowaniem nowego komisarza generalnego przez owe państwa, które swego czasu udzieliły Austrii z ramienia Ligi Narodów pożyczki sanacyjnej. Mimo to trwają socjaliści dla łatwego zrozumienia przyczyn z nieubłaganiem uporem przy żądaniu, aby nie tylko utrzymać w całej pełni wszystkie istniejące obecnie „świadczenia społeczne“, ale aby jak najszybciej aktywować ubezpieczenie robotników na starość. Minister opieki społecznej dr. Resch właśnie dlatego zgłosił swoją dymisję, bo zrozumiał, że wobec tego stanowiska opozycji socjalistycznej nie zdoła uzyskać przyzwolenia parlamentu na zamierzoną reformę ubezpieczeń społecznych.

W najbliższych dniach ma się roz-

począć wiosenna sesja Rady Narodowej i wtedy, jak przypuszczają, rozstrzygną się ostatecznie losy obecnego gabinetu, którego członkowie pod żadnym warunkiem nie chcą się obciążać odpowiedzialnością za gospodarkę deficytową. Znaczący to, że gabinet zdecydowany jest podać się do dymisji z chwilą, gdy uzyska przekonanie, że nie zdoła przeformować w parlamencie swego programu oszczędnościowego. Sytuację komplikuje niezmiernie zakulisowa gra polityczna b. kanclerza d-ra Seipla, który znów pragnąłby ustalić rządy prawicy radykalnej i nawołuje wszystkie frakcje większości rządowej do podjęcia ostrej walki z socjalistami. Chwilowo w stronnictwie chrześcijańsko-społecznym przeważają prądy ugodowe i nie brak nawet poważnych głosów, przemawiających za utworzeniem gabinetu koncentracyjnego z współudziałem socjalistów, ale wobec tego, że wpływy d-ra Seipla jeszcze zawsze są bardzo silne, bynajmniej nie są wykluczone niespodzianki i próby ponownego wzmocnienia pozycji Heimwehry i Hakenkreuzlerów.

To wszystko rozgrywa się w chwili, kiedy zewnętrzno-polityczne stanowisko rządu austriackiego wskutek nieszczęsnej imprezy anchlussowej celnej wicekanclerza Schobera jest bardzo osłabione. Fakt ten nie przyczynia się oczywiście do ułatwienia sytuacji — już choćby z tego względu, że państwa zachodnie, poirytowane niefortunna inicjatywą niemiecko-austriacką, bezwzględnie dołożą wszelkich starań, aby interesy wierzycieli genewskich, którzy swego czasu udzieliли Austrii pożyczki sanacyjnej, nie zostały narażone na żadne niebezpieczeństwo. Obiegały już nawet pogłoski o ewentualnym ponownym zamianowaniu zagranicznego komisarza, którego zadaniem byłoby kontrolowanie finansów austriackich. W kołach dyplomatycznych opowiadają sobie także, że widoki ulokowania drugiej transzy nowej pożyczki austriackiej przedstawiają się dość problematycznie. Nie należy oczywiście przywiązywać zbyt wielkiej wagi do tych pogłosek, ale nie da się zaprzeczyć, że spora część nowych kłopotów Austrii łączy się z projektem unii cłowej. Jak dotychczas, Austria niewiele z niego doznała pociechy... G.

## Znowu napad na Polaka w Gdańsku.

Gdańsk, 24 kwietnia. (PAT.) Dziśszego „Gazeta Gdańska“ podaje wiadomość o nowym brutalnym napadzie Niemców gdańskich na Polaka. Dnia 23 bm. Polak, inżynier Z. Sz. mieszkający w Sopotach, posiadający obywatelstwo gdańskie padł ofiarą brutalnej napaści na ulicy w Sopotach. Napadu dokonało trzech osobników, należących niewątpliwie do partii Hitlerowskiej. Dwaj napastnicy mieli czapki studenckie a jeden z nich miał znak Hitlerowski, swastykę. Inżynier Z. Sz. wracał właśnie z dworca do domu, szedł powoli i przeglądał po drodze gazetę polską. Nagle zauważył przed sobą trzech osobników z grubymi łaskami w ręce. Mijając ich inżynier usunął się sam napotkanym z drogi, mimo to jednak jeden z trzech osobników w czapce studenckiej wyrwał brutalnym ruchem gazetę polską z rąk inżyniera, zmiął ją, rzucił na zie-

mię i depcząc krzychał: „Masz tu przeklęty Polaku swoją szmatę, wynoście się z niemieckiego Gdańska, nie potrzebujemy ani was, ani Żydów“. Chory od półtora roku i silnie napaścią zdenerwowany inżynier nie wiedział w pierwszej chwili co począć i zdobył się tylko na logiczną odpowiedź: „Piękny dowód kultury waszej“, na co napastnik krzyknął: „Kulturę wypiszę zaraz przeklętemu Polakowi pałką po pysku“ i począł okutą, grubą łaską wywijać nad głową Gdańszczanina - Polaka. Napadnięty silnie zdenerwowany nie odpowiedział nic, dowlókł się tylko do najbliższej ławki, na której spoczął. Inżynier tak się przejął brutalną napaścią, że rozchorował się i dopiero po dwóch dniach mógł donieść o napadzie władzom polskim.

**Zanim kupisz SZKŁO i PORCELANĘ oglądnij ceny u Firmy T. i J. AWIN, Lwów, Pasaż Mikolascha.**

# Sadyzm.

## Na marginesie procesu „upiora z Düsseldorfu“.

Zakończony onegdaj proces Kürtena wywołał powszechne zainteresowanie i mimowoli każdy się pyta, jak może w dzisiejszym wieku znaleźć się człowiek o tak prymitywnych instynktach. Zdaje się nam bowiem, że dzisiejsza wysoka kultura powinna wykluczać pojawianie się podobnych osobników. Zapominamy przytem, że między prymitywnymi instynktami a kulturą toczy się i toczyć będzie nieustanna walka o posiadanie człowieka, albowiem każdy człowiek nowy rodzi się dziki i do życia kulturalnego musi być bardzo długo i bardzo systematycznie wychowywany. Jeżeli kontrola kulturalna choćby na chwilę przestanie działać, dzika natura natychmiast wysuwa się na plan pierwszy i zaczyna swoją niszczycielską robotę.

W zwierzęciu instynkt dąży najkrótszą drogą do zaspokojenia i dlatego perwersja jest tam zjawiskiem prawie nieznanym. Inaczej jest u człowieka. Tu instynkt może korzystać z inteligencji. Jeżeli droga do zaspokojenia zostanie przez kulturę zatęgowana normami i sankcjami, wówczas instynkt przy pomocy inteligencji szuka ścieżek niepilnowanych i u-

siłuje wydostać się na wierzch nawet w zmienionej postaci, często pod płaszczykiem kultury.

Jednym z takich instynktów jest sadyzm. Pierwotną formą sadyzmu był zdaje się kannibalizm. Kannibal zabijając człowieka i pożerając jego ciało, wierzył, że przez to staje się właścicielem tych groźnych sił, jakie widział w ofierze. Kannibal jednak nie pastwi się nad ofiarą, lecz zabiera jej życie w sposób możliwie najprostszy. Rozkosz sadystyczna przy zabijaniu ofiary jest zjawiskiem późniejszym, wymagającym już pewnej inteligencji. Sadysta musi sobie bowiem zapamiętać cierpienia, doznane za życia ofiary i w jego jękach dopatrywać się zapłaty za poniesioną krzywdę. Rozkosz sadystyczna w pierwszym swym przejawie jest jeszcze mała, ale wystarczy, aby zachęcić człowieka do powtórzenia tego procesu, poczem przez ciągłe ćwiczenie może się zamienić w nieodpartą namiętność, wobec której argumenty rozumowe są już zupełnie bezsilne.

Sadysta jest zwykle już od urodzenia istotą moralnie upośledzoną. U Kürtena np. wiemy, że jego ojciec był alkoholikiem i kazirodcą, a zatem już

w embrionie syna była zaszczepiona regresja do stanu pierwotnego. Brak wychowania i wpływy zdegenerowanego otoczenia miały tu łatwe pole do popisu. Prymitywny instynkt kannibalistyczny wyzyskał tylko ujemne strony kultury, do ulepszenia techniki i pełnego wyzyskania rozkoszy. Obojętność, z jaką Kürten malował sceny mrozące krew w żyłach, oraz szczere przyznanie się do barbarzyńskich uczuć — świadczy, że szlachetna strona kultury nie miała dostępu do tej prymitywnej duszy. Mamy tu bardzo ciekawe połączenie naiwnego barbarzyństwa z techniką — że tak powiem — kulturalną. Technika zabijania ofiar musiała stać bardzo wysoko, skoro przez szereg lat policja nie mogła wykryć sprawcy. Sadysta Kürten pisząc sam doniesienia o dokonanych zbrodniach, zdawał sobie sprawę z doskonałości tej techniki i to powiększało - jego perwersyjną rozkosz.

Sadyzm znany jest ogólnie ze swych przejawów na terenie seksualnym. Nie jest to jednak jedna i jedyna jego forma — jak to usiłuje wykazać psychoanaliza. Jego podłoże jest znacznie szersze i obejmuje najrozmaitsze dziedziny życia. Wszak już u dziecka spotykamy objawy sadyzmu w postaci dręczenia zwierząt. Ludzie dojrzali a mało uświadomieni z całą satysfakcją lubią opisywać sceny, kiedy się mścili na swoich przeciwni-

kach. Cała rozkosz, jaką daje zemsta, ma podkład sadystyczny. Tak samo radość z powodu klęsk czy niepowodzenia naszego wyobrażonego wroga nie jest niczem innym, jak tylko źle zamaskowanym sadyzmem. I tem się właśnie różni sadyzm od uzasadnionej surowości, że karzący nigdy nie cieszy się z powodu unicestwienia przeciwnika.

Radość z powodu nieszczęścia przeciwnika jest najbardziej rozpowszechnioną formą sadyzmu. Zresztą przeciwnik ten nie musi być nawet naszym osobistym wrogiem. Wystarczy, że popełnił czyn, który zasługuje na potępienie. Do głosu potępienia chętnie się przyłączamy, aby przy tej sposobności zmanifestować naszą odległość od podobnych zamierzeń. Manifestacja taka nie wiele nas kosztuje a zdobywa dla nas respekt u ludzi naprawdę moralnie czystych pod każdym względem.

Ludzi zupełnie wolnych od sadystycznych inklinacji jest bardzo mało. Skłonności te bowiem zakorzenione są zbyt głęboko w naturze ludzkiej i trzeba zaiste bardzo wielkiej siły woli i długiego treningu moralnego, ażeby je zupełnie stłumić i nie pozwolić im do wydostania się na zewnątrz pod jakąkolwiek ugrzecznioną czy też cywilizowaną postacią.

I. K.



**Z życia prowincji.****Kronika drohobycka.**

L. O. P. P. — F. W. i W. F. — Komitet obchodu Konstytucji 3 Maja.

(Korepondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Ruchliwy Powiatowy Komitet L. O. P. P. w Drohobyczu na życzenie Naczelnictwa więzień w Drohobyczu (na Górcie) urządził dla 28 dozorców więzienia 4-tygodniowy kurs instruktorski III klasy Obrony Przeciwważowej na terenie więzienia, który zakończył się egzaminem i popisem dnia 19 kwietnia br. Po egzaminie odbył się bieg w maskach przeciwważowych z Złakadu karnego do Rynku w Drohobyczu.

Egzamin wykazał dobre postępy kursistów. Nagrody za chwalębne ukończenie kursu otrzymali starsi dozorczy Stefan Kowalski i Wojciech Pach, oraz dozorca Antoni Błaszczak zaś za bieg dozorczy Franciszek Guzenz, Jan Lepsi i Bolesław Falaszka. W uroczystości zakończenia kursu wzięli udział p. Starosta Porembalski, przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. major rezerwy p. Tiger, dowódca miejscowego garnizonu major Kotarba oraz licznie zebrani goście.

Powiat drohobycki dotychczas stanowią pod względem akcji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego jedną jednostkę organizacyjną, administrowaną przez Powiatowy Komitet P. W. i W. F., albowiem jakkolwiek w Borysławiu istniał lokalny Komitet P. W. i W. F., bezpośrednio akcję wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Zagłębiu naftowym prowadzący, to jednak Komitet ten podlegał Powiatowemu Komitetowi.

Obecnie utworzony został w Borysławiu zupełnie niezależny od Powiatowego Komitetu Miejski Komitet P. W. i W. F., który mimo, że będzie obowiązywał subwencjonować Powiatowy Komitet, jak to dotychczas miało miejsce, uzyskuje zupełną niezależność od Powiatowego Komitetu i podlega przez Starostę drohobyckiego bezpośrednio Wojewódzkiemu Komitetowi P. W. i W. F.

W dniu 20 kwietnia br. łącznie z utworzeniem Miejskiego Komitetu w Borysławiu odbyło się pod przewodnictwem p. Starosty Porembalskiego posiedzenie Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. przy licznych udziałach członków szczególnie z Borysławia. Na posiedzeniu tem ustalono kwotę, jaką będzie obowiązywał Miejski Komitet borysławski subwencjonować Powiatowy Komitet, a która wynosi 7000 złotych rocznie. Celem utrzymania stałego kontaktu między nowo powstałym Komitetem, a Komitetem Powiatowym uchwalono, że Komitet borysławski wybiera ze swego grona dwu delegatów do Powiatowego Komitetu, którzy będą łącznikami w pracy między obu Komitetami, by w ten sposób nie zrywać nici wiążących Zagłębie naftowe z powiatem i pracę prowadzić jednolinitnie dla dobra wspólnego celu. Święto P. W. i W. F. przypadające na czerwiec roku bieżącego postanowiono obchodzić wspólnie. Miejski Komitet borysławski obejmie również akcję wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w gminach wiejskich Zagłębia gawitujących do Borysławia. Przewodniczącym sekcji administracyjno-gospodarczej Powiatowego Komitetu w miejsce p. Fieberta, który wchodzi w skład Komitetu borysławskiego, został wybrany inż. Czajka, dyrektor szkoły technicznej w Drohobyczu.

Dnia 21 b. m. na zaproszenie p. Starosty Porembalskiego zawiązał się w Drohobyczu Komitet Obchodu święta państwowego 3-go Maja. Do Komitetu weszli przedstawiciele wszystkich polskich stowarzyszeń, organizacji i instytucji społecznych, przedstawiciele władz i urzędów pań-

stwowych, szkół itp. Na czele Komitetu stanął p. Starosta Porembalski. Komitet podzielił się na poszczególne sekcje, które zajmą się wykonaniem programu uroczystości.

W łonie Komitetu powstała sekcja uroczystości 10-lecia III powstania śląskiego, które połączone będą z obchodem święta państwowego. Na dzień 3-go maja br. również organi-

zuje Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych w Drohobyczu uroczystość poświęcenia własnego sztandar. Protektorat uroczystości objął p. Starosta Porembalski, p. Rajmund Jarosz, właściciel Truskawca-Zdroju i p. pplk. Schwarzenberg-Czerny, dowódca 6 p. p. strzelców podhalańskich.

H. K.

**Korupcja w Chicago.**

Wiedeń, 24 kwietnia. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Chicago: Specjalny trybunał, mający zbadać wypadki korupcji w czasie urzędowania poprzedniego burmistrza stwierdził szereg nadużyć na wielką skalę. Trybunał przypuszcza, że zbrodniarze chicagowscy płacili urzędnikom miejskim rocznie przynajmniej 10 milionów dolarów za ochronę swych inte-

resów. Trybunał stwierdził, że pewien oficer policji, którego roczna pensja wynosiła 4000 dolarów, posiadał w sześciu różnych bankach swe konta. Majątek jego, złożony w tych bankach wynosił powyżej 100.000 dolarów. Specjalna komisja wysłana została również do miast w okolicy Chicago, aby i tam przeprowadzić dochodzenia.

**Zjazd Ruskiej Agrarnej Partji.**

Piszą nam z Tarnopola: Dnia 22 kwietnia br. odbyło się w Tarnopolu drugie zebranie delegatów Ruskiej Agrannej Organizacji z powiatu tarnopolskiego, na którym posłowie Michał Baczyński i ks. Józef Jaworski omawiali program R. A. O. oraz stosunek do Państwa Polskiego ludności ruskiej.

Zebrani w liczbie około 100 osób delegacji potępił dotychczasową działalność inteligencji ruskiej, uchwalili jednomyślnie rozwinąć w terenie jak

najenergiczniejszą pracę w kierunku zrealizowania zgodnego współżycia ludności polskiej i ruskiej i zachowania wobec Rzeczypospolitej jak najdalej idącej lojalności.

Rezolucję, zawierającą około 20 punktów, specjalnie wybrana delegacja wręczyła staroście tarnopolskiemu i złożyła hołd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Panu Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

**Uroczystości ku czci Szekspira w Stratford on Avon.**

Niemcy, obrażone, że ich sztandar umieszczono między Hondurasem, Liberją i Litwą, wycofały się od udziału w uroczystości.

Z okazji 367 rocznicy urodzin Szekspira, odbyła się w miejscu jego urodzenia, Stratford on Avon podniosła uroczystość. Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni wielu krajów, wybitni reprezentanci angielskiej literatury i teatru. W godzinach rannych odbyło się uroczyste posiedzenie towarzystwa Miłośników Szekspira. W południe w czasie pochodu do grobu Szekspira nastąpiło rozwinięcie sztandarów wszystkich krajów. Sztandar polski był rozwinięty przez reprezentanta ambasady Rzeczypospolitej. Ogólną uwagę zwróciła nieobecność w pochodzie przedstawicie-

la Niemiec, które, obrażone z powodu umieszczenia sztandaru Rzeszy pomiędzy Hondurasem, Litwą, Węgrami i Liberją, a nie pomiędzy wielkimi mocarstwami, odmówiły udziału w pochodzie, mimo, iż całe Niemcy czczą Sekspira prawie narówni z Goethem i Schillerem.

Popołudniu odbył się bankiet, w czasie którego przemawiali wybitny autor dramatyczny Drinkwater oraz świetna aktorka Braithwaite. Wieczorem w teatrze odbyło się uroczyste przedstawienie, którego program wypełniła szekspirowska „Zimowa baśń“.

**Z sali sądowej.****Proces o zastrzelenie żony.**

Silne wrażenie wywołało pojawienie się w sali sądowej w roli świadka sympatycznej staruszki, Franciszki Zahajkiewiczowej, matki ś. p. Heleny. Świadek opowiada ze łzami w oczach dzieje małżeństwa swej córki, zrazu zgodnego, później, gdy Bohdan nawiązywał stosunki z innymi kobietami, obfitującego w awantury i nawet bicia żony. Aczkolwiek opowiadano jej, że Bohdan rozpaczał, była przekonana, iż on żonę zamordował, co mu nawet w komisarjacie powiedziała wprost w oczy. Dopiero po śmierci córki, od jej służącej dowiedziała się właściwie, jakie piekło panowało w domu Bohdanów.

Córka nie chciała jechać do Zakopanego, ale mąż ją namawiał. Przed wyjazdem do Zakopanego, córka pokazywała jej siniak na piersi, mówiąc, że mąż ją ugryzł.

Św. Antoni Zahajkiewicz, brat ś. p. Heleny, urzędnik kolejowy. Poznał oskarżonego już jako męża siostry, gdyż wrócił z niewoli po ślubie jej. Znajomi dziwili się, że wydano Helenę za Bohdana. On jednak był zrazu mężem wzorowym. Początkowo mieszkali przy matce. Gdy oskarżony otrzymał posadę w Banku Ziemian, zaczął chadzać za artystkami z kabaretu. Świadek widział go w tem towarzy-

stwie, ale nie siostrze nie mówił, nie chcąc się wtrącać do ich pożycia. Stosunki jeszcze pogorszyły się, gdy Bohdan wstąpił do „Armii“.

W marcu ub. r. ś. p. Helena prosiła brata, by jadał u niej obiady. Gdy przyszedł raz na zaproszenie siostry, zobaczył u niej koło oka siniec. Na zapytanie co to jest, powiedziała, że wypadła z auta. Po tym obiedzie przestał bywać, siostra jednak prosiła go, by był częściej. Gdy przyszedł, siostra z płaczem opowiedziała mu, że ma piekło w domu i prosiła go, by przychodził codzień, bo inaczej Bohdan ją zabije.

Gdy pewnej nocy wracał do domu i przechodził koło kamienicy, gdzie mieszkała siostra, zauważył tłum ludzi, a wewnątrz domu krzyki. Wpadł więc do domu siostry i zastał ją zupełnie ubraną, a Bohdana z siekierą w ręku. Siostra powiedziała mu, że mąż chciał ją zabić. Siostra była skryta i wstydziła się przed rodziną wyjawiać prawdę. Więcej wiedzieli obcy, niż rodzina.

Wobec tych awantur, świadek namawiał szwagra i siostrę, aby się rozeszli. Bohdan godził się nato, a nawet obiecał dawać żonie 200 zł. miesięcznie.

Św. ks. Kornel Zahajkiewicz, brat

ś. p. Heleny, skorzystał z dobrodziejstwa ustawy i rzekł się świadczenia

Zeznania Ignacego Mohra i Jana Remana nie wniosły nic nowego.

Świadek dr. Stanisław Kosowski był członkiem Rady nadzorczej fabryki „Arma“ od stycznia 1927 do lipca 1929. Opowiada o momencie przyświeca Bohdana do firmy w charakterze buchaltera.

Bohdan pozwalał sobie w biurze na pewne zbyt śmiałe wyrażenia i zachowywał się nonszalancko. Stosunek urzędników fabryki między sobą był nietylko towarzyski, ale bardzo przyjazny, jednakże zachowanie się Bohdana było nieraz cyniczne. Od chwili wystąpienia z firmy świadek nie miał styczności z fabryką i nie był poinformowany dokładnie o przebiegu faktów.

Świadek przypuszcza, że załamanie psychiczne Bohdana nastąpiło w czerwcu 1929 r., kiedy poznał pewną tancerkę. Niedobór w kasie „Armii“ rozpoczął się wtedy, gdy Bohdan w zastępstwie kasjerki objął kasę. Gdy niedokładności się ujawniły, Bohdan skierował podejrzenie przeciw jednemu z urzędników.

Świadek dr. Tysza nie przypuszcza by Bohdanowa z powodu swego stanu zdrowia odebrać sobie życia. Na pytanie prokuratora oświadczył dr. Tysza, że raczej możnaby ją zaliczyć do gruźlików-optimistów jakich jest większość wśród chorych piersiowo.

Dr. Tysza osobiście wyklucza możliwość samobójstwa, pod wpływem choroby, lecz nie zaprzecza, że ostatnia rozmowa denatki z mężem mogła ją wzburzyć i spowodować krok rozpaczliwy.

Po przesłuchaniu paru innych świadków odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego.

**PIJ CIE**  
**Herbatę RIEDLA**  
**Lwów, Rutowskiego 3.**

**Katastrofa samochodowa.**

Poznań, 24 kwietnia. (PAT.) Na niebezpiecznym zakręcie szosy pod Walenicami koło Krotoszyńska wpadł na drzewo samochód osobowy, odbił się od niego i przewrócił. Z siedzących w samochodzie pasażerów, krewnych prowadzącego, a zarazem właściciela samochodu Troskały, 15-letni chłopiec w drodze do szpitala zmarł. Właściciel i jego 20-letnia kuzynka doznali ciężkich obrażeń i w stanie beznadziejnym zostali odwiezieni do szpitala w Krotoszyźnie. Czwarty pasażer wypadł na zakręcie z samochodu i temu zawdzięcza że wyszedł z wypadku bez szwanku.

**Szpiegostwo przemysłowe.**

Berlin, 24 kwietnia. (PAT.) W Akwizgranie aresztowany został pod zarzutem szpiegostwa przemysłowego na rzecz sowiektów inż. Pesch, który miał zdradzić sposób wyrabiania szkła pancernego. Pesch miał dostarczyć sowieckiemu przedstawicielowi handlowemu w Berlinie przepis produkcji. Skofiskowany u aresztowanego materiału przekazany został nadprokuratorowi Rzeszy w Lipsku.

**Wybory prezydenta austr. Rady narodowej.**

Wiedeń, 24 kwietnia. (PAT.) Najbliższe posiedzenie Rady Narodowej wyznaczone zostało na dzień 29 bm. Na posiedzeniu tem będzie dokonany wybór prezydenta Rady narodowej o ile do tego czasu nastąpi porozumienie między stronnictwami. Jutro odbędzie się państwowy kongres stronnictwa chrześcijańsko-społecznego w Klagenfurcie. Wskutek zalecenia lekarzy ksiądz Seipl na kongres ten nie przybędzie.



## KRONIKA

KWIECIEŃ

25

Sobota

KALENDARZYK

Rz.-kat. Marka  
Gr.-kat. WasylijaWschód słońca g 4 m 13  
Zachód " g 18 m 32  
Długość dnia g 14 m 60

## LWOWSKA

## TEATR WIELKI.

Sobota 25 bm. g. 3.30 Popis Szkoły Choro-  
reograficznej St. Faliszewskiego. (Ceny zni-  
żone).Sobota 25 bm. g. 7.30 „Bal maskowy“  
opera Verdięgo. (Premiera).Niedziela, 26 bm. o godz. 3.30 popoł.  
„Lalka“ operetka Audrana. (Ceny niższe).Niedziela, 26 bm. o godz. 7.30 wiecz.  
„Wiktorja i jej huzar“ operetka Abrahama.

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota, 25 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Spór  
o sierżanta Griszę“ dramat Zweiga.Niedziela, 26 bm. o godz. 3.30 popoł. „Jak  
stać się bogatym i szczęśliwym“ komedia muz.  
Joachimsona i Spolianskiego. (Ceny niższe).Niedziela, 26 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Spór  
o sierżanta Griszę“ dramat Zweiga.

## TEATR MAŁY.

Sobota, 25 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Inte-  
res z Ameryką“ komedia Franka.Niedziela, 26 bm. o godz. 3.30 popoł.  
„Modne małżeństwo“ komedia Verneulla.  
Wyst. H. Hałacińskiego. (Ceny niższe).Niedziela, 26 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Inte-  
res z Ameryką“ komedia Franka.

W teatrze Wielkim dziś po raz pierwszy  
po wznowieniu „Bal Maskowy“ opera Verdie-  
go. — Jutro popołudniu po cenach niższych  
operetka „Lalka“. — Wczoraj jutro i w  
poniedziałek największy przebieg sezonu: ope-  
retka Abrahama „Wiktorja i jej huzar“ w do-  
skonalej interpretacji naszych artystów i w  
efektownych ramach dekoracyjnych.

Najbliższą premierą w dziale dramatu bę-  
dzie świetna sztuka Henryka Ibsena „Hedda  
Gabler“, którą ujrzymy niebawem na scenie  
teatru Rozmaitości w reżyserji p. Schillera, a  
w wykonaniu pp. Kuncewiczówny (tytułowa),  
Malanowicz, Dobrzańskiej, Chodeckiego, Da-  
mieńskiego, Machalskiego. Tło dekoracyjne  
przygotowuje p. Daszewski.

P. Jadwiga Dębicka, znakomita śpiewaczka  
prima donna Opery państwowej w Berlinie,  
wystąpi niebawem gościnnie w teatrze Wiele-  
kim. Dla publiczności lwowskiej zapowiedź wy-  
stępu tej artystki ma znaczenie tem większe,  
że jest ona rodowitą Lwowianką i na scenie  
lwowskiej stawiała pierwsze kroki w swej  
karjerze artystycznej, wyróżniając się szere-  
giem pierwszorzędných partji, zwłaszcza jako  
nieporównana Butterfly. Równocześnie z p. J.  
Dębicką wystąpi gościnnie w charakterze dy-  
rygenta jej małżonek, p. Piotr Stermich  
Valcroziara, b. dyrektor Opery lwowskiej,  
poznajskiej i warszawskiej.

Zespół operetkowy rozpoczął już próby  
z najnowszej operetki Oskara Straussa „Wesele  
w Hollywood“, w której główne role objęli  
pp. Fontanówna i Zayenda. Nowość tę ujrzy-  
my w reżyserji p. Woj. Ruszkowskiego, pod  
batutą p. Górzyskiego, a na tle nowych wspania-  
łych dekoracji p. St. Jareckiego.

**PRZY REUMATYZMIE I PRZEZIĘBIE-  
NIACH** tabletki Tegal okazały się niezwykle  
skutecznym środkiem; tabletki Tegal usuwają  
w sposób naturalny pierwotne choroby i wycie-  
kają przynależną ulgę również w chronicznych wy-  
padkach. Spróbujcie dziś jeszcze — lecz żądaj-  
cie zawsze Tegal! Niema bowiem nic lepszego!  
Do nabycia we wszystkich aptekach. Tegal jest  
preparatem szwajcarskim zarejestrowanym w  
Polsce pod Nr. 1364.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Uwiedziona“, Malicka i Sa-  
wan.CASINO: Greta Garbo jako „Anna  
Christie“.CHIMERA: „Dziewczynka z U. S. A.“,  
z Anny Ondra.COLOSSEUM: Harolda Lloyd „Rozko-  
sze niebezpieczeństwa“ oraz „Student Rod la  
Roque“.

KOPERNIK: „Postrach salonów“.

LEW: „Wieczni głupcy“, film polsko-  
żydowski.

MARYSIENKA: „Postrach salonów“.

OAZA: „Skradziony testament“.

PALACE: Henryk Garat w swej najlep-  
szej kreacji „Złodziej... miłości“.

PAN: „Porucznik Armand“.

PASAZ: „Złote piekło“.

PROMIEN: „Fanfary miłości“.

STYLOWY: „Ulica grzechu“.

Zegary i zegarki naprawia Śmietana ul. Koper-  
naftanaj 1. 18„Złoty Pieprzek“. Pod nazwą tą zainaugu-  
ruje swoje spektakle we Lwowie rewjowy te-  
atr akademicki w czwartek 30 bm. w sali  
„Colosseum“ wielką rewję wiosenną w 16  
obrazach pióra Emanuela Schlechtera. Muzykę  
skomponowali Juliusz Gabel i Alfred Schütz,  
tańce ułożyła Felicia Bratówna, oryginalne de-  
-Materiały na ubrania wiosenne poleca Ludwik Balski  
Firma TOWARY DOBOROWE — CENY FABRYCZNE. —

## Przed Świętem 3-go Maja.

Komitet Obchodu Święta Państwo-  
wego Trzeciego Maja we Lwowie  
przypomina, że celem zebrania jak  
największej kwoty na pracę oświate-  
wą, która w tej części Rzeczypospoli-  
tej jest nie tylko akcją kulturalno-spo-  
łeczną, ale przede wszystkim państwo-  
wą i narodową, odbędzie się w tym  
dniu, jak corocznie, zbiórka uliczna  
na Dar Narodowy Trzeciego Maja. —  
Dzień Trzeciego Maja to dzień dobro-  
wolnego opodatkowania się społeczeń-  
stwa na cele oświatowe. — Pod ode-  
zwą Trzeciomajową Polskich Towa-  
rzystw Oświatowych widnieją nazwi-  
ska najwybitniejszych Dostojników  
Państwa i Przedstawicieli Sejmu, Se-  
natu, Nauki.

Spodziewamy się, że we Lwowie  
nie będzie żadnego Domu Polskiego,  
któryby w tym dniu nie złożył dani-  
ny na rzecz polskiej oświaty.

Komitet Wojewódzki Obchodu  
Trzeciego Maja zawiadamia: 1) w  
wszystkich P. T. Kupców, Domy  
Handlowe, Banki, Stowarzyszenia, Or-  
ganizacje, że centrala sprzedaży nale-  
pek Trzeciomajowych znajduje się w  
Domu Oświatowym T. S. L. ul. Czar-  
nieckiego 1, II. p. — Biuro czynne  
jest codziennie od godz. 9-tej do  
13-tej i od 17-tej do 20-tej. 2) Że na-  
lepkę dla iluminacji wydane przez T.  
S. L. są już do nabycia w sklepach w  
cenie 10 gr. za sztukę.

Komitet przypomina organiza-

kacje przygotował Juliusz Freundlich i Fry-  
deryk Landesberg. W przedstawieniu, które  
reżyserują Emil Janusz Igel, oraz autor rewji,  
weźmie udział specjalnie stworzony zespół  
girlsów złożony z najpiękniejszych dziewcząt  
Lwowa. Czysty dochód z rewji przeznaczony  
na Towarzystwo dla niesienia pomocy ociem-  
niałym sierotom.

NOWE ŹRÓDŁO ZAKUPU MĘSKIEJ  
BIELIZNY.

Najtańszem źródłem zakupu męskiej  
bielizny jest obecnie firma A. WITTELS,  
Lwów, Rutowskiego 7. Cena męskiej ko-  
szuli, wedle najnowszego kroju wykonanej  
z pierwszej jakości materiału, wraz z 2 ko-  
nierzykami wynosi obecnie zł. 11.—.

Wystawy firmy Wittels zawierają naj-  
piękniejsze wzory materiałów bieliznianych.  
Firma Wittels prosi o oglądanie materiałów  
bez przymusu kupna. 2939

Wycieczki do Rumunii jako środek pro-  
pagandy zbliżenia polsko - rumuńskiego. Pod  
tym tytułem wygłosi inspektor A. Millner od-  
czyt staraniem Ligi Polsko-Rumuńskiej w  
niedzielę, dnia 26 kwietnia 1931 o godz. 11  
w lokalu przy ul. Mickiewicza 5 a, parter. W  
odczyt prelegent udzieli wyjaśnień co do  
praktycznej strony wycieczek i pobytu w Ru-  
munji. Goście wprowadzeni przez członków  
mile widziani.

Ochronka Snopkowska. W obecnych cza-  
sach, w których tyle działy ubogich i bez-  
robotnych żyje w najgorszych warunkach, do-  
niosłem dziełem społecznem jest „Ochronka  
Snopkowska“ wybudowana i utrzymywana z  
ogromnym wysiłkiem przez Tow. Gospodarcze-  
go Wyształcenia Kobiet. Działwa otrzymuje  
w Ochronce zarówno posiłek fizyczny jak i  
opiekę moralną. Towarzystwo jednak nie po-  
siada funduszu na znaczne wydatki połączo-  
ne z prowadzeniem Ochronki i z tego względu  
apeluje do ofiarności społeczeństwa. W nie-  
dzielę dnia 25 bm. rozejdą się po mieście słu-  
chaczki Wyższej Szkoły Gosp. żeńskiej w Snop-  
kowie, zbierając datki do puszek na tamtejszą  
ochronkę. Tow. zwraca się do społeczeństwa,  
aby wspomagało zbożną pracę w Ochronce i  
ochotnie zapełniło puszki kwestarek.

Pol. Tow. Gimn. Sokół II. we Lwowie  
urządza dnia 25 bm. o godz. 20 w sali własnej  
przy ul. Kętrzyńskiego 32, „Wspólne Święto-  
ne“ połączone z uroczystością wręczenia dy-  
plomu Członka Honorowego dh. prezesowi  
Okregu V. Filibertowi Czykowskiemu na któ-  
rą to uroczystość zaprasza swych członków  
oraz sympatyków.

Związek Nauczycielstwa Polskiego we  
Lwowie komunikuje, że uchwałą Zarządu  
Ogniska Lwowskiego z dnia 19 kwietnia br.  
zostali przyjęci nowi członkowie a mianowi-  
cie: kol. Grzaska Oktawia, Krawczykówna Broni-  
sława, Durska Zofja, Kowalska Józefa, Mo-  
niakówna Adela, Kawałek Feliks.

Posiedzenie komitetu dla przyzna-  
nia nagrody naukowej m. Lwowa im.  
Karola Szajnoch został odroczone  
do niedzieli godzina 11 z powodu na-

cjom kulturalno społecznym i sporto-  
wym działającym na terenie Lwowa,  
że z dniem 27 bm. upływa termin  
zgłoszeń programów obchodów dziel-  
nicowych i okolicznościowych uro-  
czystości, celem zamieszczenia ich na  
wspólnym afiszu Komitetu Obchodo-  
wego. — Zgłoszenia pisemne nadsyłać  
należy do biura Komitetu w Domu  
Oświatowym T. S. L. ul. Czarnieckiego  
1, II. p.

W myśl uchwały Komitetu, dochód  
z wszelkich imprez w dniach 2—8  
maja winien być przeznaczony na  
Dar Narodowy Trzeciego Maja ce-  
lem uczczenia 40-lecia T. S. L.

Sekcja Pochodowa Komitetu ob-  
chodu 3-go Maja, podaje do ogólnej  
wiadomości, że zbiórka orkiestr woj-  
skowych i cywilnych, biorących u-  
dział w capstrzyku dnia 2 maja b. r.  
— naznaczona jest na godzinę 18.30  
na placu św. Ducha. Orkiestry, które  
nie zgłosiły swego udziału w tym  
capstrzyku, winne zawiadomić, w cza-  
sie najpóźniej do 29 kwietnia br. Ko-  
mendę placu, telef. 22-50.

Pozatem pod powyższym adre-  
sem zechcą zgłosić swój udział w po-  
chodzie, który odbędzie się w dniu 3  
maja b. r. około godziny 10-tej, — te  
organizacje i stowarzyszenia społecz-  
ne, które tego dotychczas nie uczyni-  
ły, z zaznaczeniem przybliżonej ilości  
uczestników.

głego wyjazdu jednego z członków  
komitetu.

**Towarzystwo Naukowe we Lwo-  
wie.** Posiedzenie Wydziału filologicz-  
nego odbędzie się w poniedziałek dnia  
27 kwietnia 1931, o godzinie 6-tej  
popoł. w pracowni Seminarjum polo-  
nistycznego, z następującym porząd-  
kiem dziennym: Referaty wygłoszą:  
1) Ks. dr. Klawek: Kwestja Kwirynju-  
sza; 2) Dr. Chodaczek: Niektóre cru-  
ces Aquileianae. Poczem odbędzie się  
posiedzenie administracyjne Wydzia-  
łu.

**KOŁDRY, materace i pościel po  
najtańszych cenach poleca firma R.  
Drzała, Lwów, Chorążczyzna 5, obok  
Kina „Apollo“. Przerabia kołdry po  
6 zł., materace po 8 zł.**

Nagle zmarł wczoraj w południe u wejścia  
do Kawiarni Teatralnej zajęty tam 56-letni  
kelner Tobiasz Łapajów. Lekarz dzielnicowy  
stwierdził zgon na udar serca.

Szalone auto Lw. 7170, jadąc pędem z ul.  
Ossolińskiego, zawadziło na rogul ul. Chorąż-  
czyzny o latarnię, przewróciło ją i połało.  
Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach.

## KRAJOWA

WILNO. Woźny - podpalacz i zagadko-  
wy zamach inspektora. Jak donosi „Dziennik  
Wileński“ z Głębokiego, w sprawie niedawnego  
podpalenia tamtejszego urzędu skarbowego  
aresztowany został woźny urzędu Andrzej  
Woźniak. Jak wskazuje dochodzenie, dokonał  
on podpalenia w celu zatarcia śladów szeregu  
przywłaszczeń i kradzieży zaskwestrowanego  
mienia. Woźniak przewieziony został do Wilna  
i osadzony w więzieniu na Łukiszkach. Równo-  
cześnie donoszą, iż w Głębokiem usiłował  
wczoraj popełnić samobójstwo inspektor kon-  
troli skarbowej Józef Dejnawicz, którego w  
stanie ciężkim przewieziono do szpitala ży-  
dowskiego w Wilnie.

ŁUCK. Wołyńskie Zjednoczenie Pracy.  
W Łucku odbyła się konferencja robotnicza  
zorganizowana przez Związek Zawodowych  
Robotników celem utworzenia wołyńskiego re-  
gionalnego Związku Zawodowego. Konferencji  
przewodniczył poseł Piotr Pewny. W konkluzji  
zebranie jednogłośnie uchwaliło zjednoczenie  
całego ruchu zawodowego na terenie Woj. wo-  
łyńskiego w regionalnej organizacji Wołyńskie-  
go Zjednoczenia Pracy. Prezesem Komitetu  
Wykonawczego wybrano posła Piotra Pewne-  
go, wiceprezesem Edwarda Szerenkowskiego.

U dorastającej młodzieży, stosuje się  
rano szklankę naturalnej wody gorzkiej —  
„Franciszka-Józefa“ i przy użyciu takowej,  
jej czyszczące działanie na krew i naprawa  
funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców,  
daje zbawienny skutek. — Żądać w aptekach.

Na fali dnia.

## Apologia lewicy.

Chodzi nie o partję sejmową, ale  
poprostu o... lewą rękę. Wprawdzie  
wszystko, co tu powiemy o tej niesiu-  
sznie pogardzanej części naszego ciała,  
da się, przy dobrej woli, zastosować  
i do polityki, ale będzie to tylko jesz-  
cze jednym dowodem na fakt, że le-  
wica jest pokrzywdzona i to od wie-  
ków.

Właściwie dlaczego? Cemu o  
„mańkucie“ mówi się z lekceważe-  
niem, lub litością? Cemu usuwa się  
lewą rękę od współpracy i równou-  
prawnienia z prawą dłonią? Już bi-  
blija naucza o rozbieżności tych dwu  
rąk: „Niech nie wie lewica, co czyni  
prawica“, czy właśnie naodwrot. A  
potem nie pozwolono lewicy pisać,  
mimo że ma takie same akurat zdol-  
ności do chwytania pióra, rozlewania  
atramentu i wogóle do literatury, co  
jej prawa towarzysza. Nie pozwoło-  
no jej chwycić za broń, uznano za  
nieprzystoite, gdy bierze się do je-  
dzenia. Lokaj z półmiskiem staje  
wprawdzie koło niej, „po lewej“, ale  
tylko po to, aby jej zająć smak-  
owitym zapachem, a kęsek pieczeni  
ściąga ona — prawa ręką!

Te wszystkie smutne okoliczności  
zawdzięczamy prawdopodobnie na-  
szym dzielnym praociom. Oni to wpadli  
na pomysł, żeby w czasie walki (a  
walka była wtedy jedyną racją stanu  
i jedynym zajęciem poza jadem i spa-  
niem) bić się prawą, a zasłaniać lewą  
ręką. Powiada nawet pewien autor,  
że od tego właśnie czasu, gdy na lewą  
rękę przychodziła tarcza, osłaniająca  
serce, najważniejszy organ człowie-  
ka, datuje się „zwyczaj“ używania le-  
wej ręki tylko do pomocy.

Czy ten „zwyczaj“ nie pochodzi z  
powodu organicznej słabości lewej rę-  
ki — to inna sprawa, ale nad tem za-  
stanawiać się ma lekarz, nie dzienni-  
karz.

Dla nas ciekawszy jest pewien  
przywilej lewej ręki: zaczynanie  
wszystkiego „od lewej“. Od lewej się  
czyta i pisze, od lewej ogląda afisze,  
wystawy i kobiety, od lewej odkręca  
się kurki wodociągowe, śruby i kor-  
kociągi. Przywilej ten ma pochodzić  
od niedawnego czasu, od chwili, gdy  
człowiek ze względów praktycznych  
przestał pisać od prawej do lewej, a  
zaczął litery stawiać od lewego brze-  
gu papieru, zaczęło poszło zaczynanie  
innych także czynności „od lewej  
ręki“.

Z tych wszystkich subtelnych do-  
ciekań wynika, że nie jest znowu z tą  
lewicą tak źle. Bo właściwie niewiele  
robi, wyręcza się ciągle i we wszyst-  
kiem prawą ręką, a tylko afiszuje się  
i każe sobie na każdym kroku czynić  
honory, pierwszeństwa i przywileje.

Więc o co taki gwałt? Chyba o ró-  
wnouprawnienie nieroby z pracowitą  
prawicą? Jun.

## O Dom Żołnierza polskiego.

Z inicjatywy osób dbałych o kul-  
turalne i obywatelskie wychowanie  
Żołnierza zawiązało się w r. 1925  
„Towarzystwo opieki nad Żołnierzem  
Polskim we Lwowie“, którego głów-  
nym celem było wybudowanie we  
Lwowie Domu Żołnierza Polskiego.  
Tymczasem powstało w r. 1928 z  
identycznym celem Towarzystwo pod  
nazwą „Towarzystwo budowy Domu  
Żołnierza we Lwowie“, oparte na sil-  
niejszych podstawach finansowych,  
zwłaszcza na znacznej subwencji Gmi-  
ny m. Lwowa, która nadto ofiarowa-  
ła grunt pod budowę tego Domu. Wo-  
bec tego Towarzystwo Opieki nad  
Żołnierzem Polskim rozwiązało się i  
przekazało swoje fundusze, zebrane  
w krótkim czasie swego istnienia w  
stosunkowo znacznej wysokości, bo  
wynoszącej około 15.000 zł., nowo  
powstałemu Towarzystwu budowy  
Domu Żołnierza we Lwowie na cel  
budowy tego domu.



## Z sali koncertowej.

### Koncert chóru „Syrena”. — Zbyszek Szymanowski.

Szerzenie kultury pieśni polskiej jest jednym z najważniejszych środków umuzykalnienia szerokich warstw, zwłaszcza gdy się odbywa na terenie zrzeszeń amatorskich. Z tego punktu widzenia uznać należy pracę Chóru „Syrena”, w skład którego wchodzi pracownicy kolejowi, pod batutą dyr. J. R. Angla za godną pochwały, natomiast kwestją otwartą pozostanie problem, czy sposób, w jaki zrzeszenie to traktuje swe zadanie, będący zresztą ogólnie przyjętą metodą naszych zrzeszeń śpiewaczych, jest rzeczywiście metodą najprościej i najpewniej do celu wiodącą. Głównym zagadnieniem jest tu sam program, który z jednej strony jako uwzględniający wyłączenie rzeczy starszego autoramentu, i to pewnego specjalnego typu, panującego w naszej twórczości choralnej przed kilkudziesięciu laty (faktu tego nie zmienia okoliczność, że typ ten przetrwał u pewnego odłamu naszych kompozytorów choralnych po dziś dzień), zacieśnia znacznie horyzonty śpiewaków, z drugiej sięga nieraz po rzeczy zbyt trudne („Burza” Walłek-Walewskiego), jak na chóry amatorskie. Najmłodsza twórczość muzyczna polska posiada tak wiele wzorowych opracowań ludowych pieśni polskich, że owa dawna „pseudoludowość”, dorabiająca do tekstów i melodyj ludowych, konwencjonalne harmonje o fakturze mocno przeżytej, a charakterze międzynarodowym, powinna nareszcie zniknąć z widowiska.

Co się tyczy samego wykonania wykazał chór „Syrena” na ogół czystą intonację, dość znaczną sprawność rytmiczną i trafne, choć nieco grube jeszcze ustosunkowanie efektów dynamicznych.

Współdziałająca w koncercie solistka p. J. Puchalska wykazała wybitnie piękny materiał głosowy i muzykalność w interpretacji interesujących pieśni kompozytorów polskich: Kamińskiego, Wieniawskiego, Wielhorskiego, i nastrojowych pieśni japońskich Perkowskiego.

\* \* \*

W dziale audycji radiowych, przeznaczonych dla naszych najmłodszych talentów muzycznych, zwróciły uwagę produkcje dziewięcioletniego Zbyszka Szymanowskiego. Opanowanie poważnego programu, obejmującego Bacha Preludjum C-dur, Haydna Sonatę fortepianową, Beethovena

Warjacje G-dur i Cl. Daquin'a „Kukulkę” świadczy już samo o poważnych aspiracjach tego niezwykle utalentowanego dziecka, zarówno pod względem pianistycznym, jak i ogólnie muzycznym. Pomijając już racjonalne wydoskonalenie techniki fortepianowej, podnieść należy w pierwszym rzędzie dojrzały sposób interpretacji, wysuwającej na pierwszy plan moment czystej „rzeczowości”

### Ze srebrnego ekranu.

## Postrach salonów.

### Kinoteatry „Kopernik” i „Marysienka”.

Kto, jak kto, ale Wallace cudownie „wchodzi” w kino. Pierwszy raz oglądamy na ekranie tego znakomitego autora sensacyjnych romansów i przyznać trzeba, że film wyjątkowo wyszedł mu na zdrowie.

„Postrach salonów” wgląda w życie światowych, wielkiej marki złodzieji. Sprytnie zorganizowana szajka bandycka z „nieuchwytnym Jackiem” na czele napada i terroryzuje zuchwale ludzi bogatych, zbierających się w teatrach i na przyjęciach, aby obrabować ich w ciągu paru minut z klejnotów i pełnych portfeli. Kto jest Jackiem i który z trzech dedektywów wpadnie na trop szajki — oto dwa emocjonujące do ostatniej chwili pytania tego filmu, świetnie zrobionego przez znanego reżysera Eichberga.

Akcja toczy się w błyskotliwym środowisku Music - hallów, teatrzyków, rewij i girlsów. Obfituje w doskonałe ewolucje baletowe i w tea-

w muzyce: prosty a nieomylny styl frazowania, precyzyjną rytmikę, i odczucie wewnętrznej treści wykonywanych kompozycji, bez śladu jakiegokolwiek manjery. Wobec dołączających się do tego już dziś dowodów niezwykłych zdolności w dziedzinie kompozycji i improwizacji, wróżyć należy małemu Zbyszkowi świetną przyszłość muzyczną.

Zbyszek Szymonowicz jest uczniem p. Jadwigi Dwernickiej.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

tralno - kinowe trick'i. Artystki są ładne, dedektyw sprytny, choć trochę z głupia frant, rozmów niewiele, muzyka nieprzeciążająca percepcji kinowego melomana. Jedyne ilustracja muzyczna niezawsze godzi się ze sceną — muzyka urywa się, zmienia o dwie sekundy za późno — zupełnie jak za dawnych dobrych „niemych” czasów. Ale któżby śmiał zaprzeczyć, że jest to film dźwiękowy!

Cieszymy się, że nowy wynalazek szwedzki, w dziedzinie aparatów dźwiękowych, „Aga - Baltic” uczyni niebawem film przyjemnym nie tylko dla oka i fantazji, ale i dla ucha. Wtedy uroczym missis i ladyś pozbędą się krowiego „timbre” w głosie i przemówią jak prawdziwe kobiety.

Oby tylko jak najrychlej „Western - Electric” przemienił się w tę błogosławioną szwedzką „Aga”...

J. G. Ł.

## Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

W tej kwestii niezmiennie dla wszystkich cierpiących ciekawym przyczynkiem jest list p. J. Szerra, Lwów, ul. Lindego 2, II p., w którym p. S. pisze nam m. in.: Od lat kilkunastu cierpiełem na reumatyzm oraz okropne rwanie w prawej nodze. Przez ten czas używałem niezliczonej ilości różnych środków leczniczych, jakoteż dwa razy byłem w miejscowościach kąpielowych zagranicą. Skutek był jednakowoż tylko przejściowy, bóle zawsze wracały i nie odczuwałem poprawy. Przed około trzema miesiącami zwrócił mi mój znajomy uwagę na Togał, który natychmiast nabyłem w aptece. Togał zażywałem codziennie trzy razy po dwie tabletki. Już w pierwszym tygodniu odczułem znaczną ulgę, a w trzecim pozbyłem się tej przykrych dolegliwości i je-

stem jak nowonarodzony. Tabletki Togał będę każdemu cierpiącemu chętnie polecał. Podobnie jak p. S., donosi wiele tysięcy, którzy przyjmowali Togał nie tylko przy reumatyzmie, bólach i rwaniu w stawach, lecz przede wszystkim także przy podagrze, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniach. Togał bowiem uśmierza natychmiast najstraszniejsze bóle i usuwając w naturalny sposób pierwsiutki chorobotwórcze, w zarodku zwalcza te niedomagania. Tabletki Togał są nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Przeszło 6,000 orzeczeń lekarskich. Wypróbowujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie zawsze we własnym interesie oryginalnych tabletek Togał. Niema bowiem nic lepszego! Do nabycia we wszystkich aptekach!

## Jutro, 26 kwietnia,

### upływają dwa wieki od zgonu autora „Robinsona Crusoe”.

Równo lat temu dwieście dokonał żywota autor jednej z najpopularniejszych książek na świecie — „Przygód Robinsona Crusoe” — Daniel Defoe (czytaj: Difo).

Niema chyba człowieka, któryby w życiu swoim nie czytał tych przygód i w dziecięcych zabawach nie grał roli ich bohatera lub roli jego wiernego sługi — Piętaszka.

Jest zatem rzeczą zbyteczną wspominać o treści książki — jakkolwiek zaznaczyć należy, że wiele osób czytało z pewnością tylko wydanie mniejsze, skrócone, przeznaczone dla młodzieży, a nie oryginał znacznie obszerniejszy.

Powieść ta opiera się na zdarzeniu prawdziwym. Na jakie dziesięć lat przed ukazaniem się książki niejaki Aleksander Selkirk wyjechał z Anglii jako marynarz na okręcie korsarskim. Z powodu jakiegoś nieporozumienia z dowódcą okrętu zażądał wyładowania na niezaludnionej wyspie Juan Fernandez na Oceanie Spokojnym i spędził tam cztery lata i cztery miesiące, zanim inny okręt rozbójniczy wyratował go

z tej sytuacji. Historia ta wzbudziła ogromną sensację w całej Anglii.

Jest możliwe, że Defoe poznał awanturnika i rozmawiał z nim osobiście. Ale sztuka Defoe'go właśnie polegała na tem, że z kilku krótkich opisów półdzikiego prostaka stworzył Robinsona Crusoe — przeżycie realne, bardziej obrazowe od rzeczywistości, co jest tem więcej zdumiewające, że autor nigdy nie zwiedzał krajów zamorskich.

Utwór Defoe'go, dla którego autor początkowo nie mógł znaleźć wydawcy, ukazał się 25 kwietnia 1719 r. i odrazu zyskał powszechne uznanie. Książką zainteresowali się wszyscy, każdy przeczytać ją pragnął, a biedniejsi ludzie składali pieniądze, by móc ją nabyć. Książka w ciągu trzech pierwszych miesięcy doczekała się czterech wydań i licznych nieuprawnionych przedruków. Ilość tłumaczeń i wolnych przekładów jakich doczekał się do dnia dzisiejszego „Robinson Crusoe”, przedstawia się okazale.

Książka została przełożona na 30 języków europejskich i pozaeuropejskich, przyczem zaznaczyć trzeba, że

książka przetłumaczona została także na języki: starogrecki, hebrajski i malajski. Rzecz można, że dzieło to cieszyło się większym jeszcze powodzeniem zagranicą, niż w Anglii budząc liczne naśladownictwa. Nowe „Robinsonady” powstawały jak grzyby po deszczu. Znalezli się Robinsonowie szwedzcy, duńscy, fińscy, niemieccy i t. d. Wszystkie zostały zapomniane. Oryginalny jednak utrzymał się i nadal jeszcze. Pięćdziesiąt lat po jego ukazaniu się pisał o nim filozof francuski Jan Jakób Rousseau w swoim „Emilu”, książce o wychowaniu dzieci:

„Skoro książki są nieodzownie potrzebne, wymienię jedną, która zdaniem mojem jest najlepszym traktatem o wychowaniu, zgodnym z naturą. Książka ta będzie pierwsza, którą uczeń mój przeczyta i na czas dłuższy stanowić będzie całą jego bibliotekę”.

O „Robinsonie Crusoe” powiedział ponadto Benjamin Franklin, że z książki tej czerpał idee, które później urzeczywistnił dla dobra i wolności Ameryki.

Sława i rozgłos „Robinsona Crusoe” były tak wielkie, że niejako pochłonęły samego autora. Znao Robinsona, a zapomniano o Defoe.

W pewnym stopniu stało się to krzywdą dla autora, bowiem Daniel Defoe pisał jeszcze inne powieści, o zakroju nowoczesnym i postępowym, o których nikt niemal nie wie. Wymieni-

## Zgon tancerki polskiej w Białogrodzie.

Zmarła primabalerina Opery Królewskiej w Białogrodzie, Polka Eleonora Dobiecka. Na pogrzebie, w którym wziął udział cały świat artystyczny i teatralny stolicy jugosłowiańskiej, był obecny poseł R. P. Babiński w towarzystwie sekretarza Malhomme'a i attache prasowego Glinki. Złożył on w imieniu Poselstwa piękny wieniec na trumnie zmarłej artystki. Prasa białogrodzka poświęciła naszej rodaczce bardzo serdeczne artykuły.

## Co usłyszymy przez radio?

Poniedziałek, 27 kwietnia.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOSNI LWOWSKIEJ. Godz. 15.15: Komunikat Zw. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Djeceji Łuckiej. — 22.15: Ballady i pieśni w wykonaniu p. Józefa Finklera (bas - baryton), akompanjuje p. Tadeusz Seredyński.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. Następnie d. c. koncertu z płyt gramofonowych. — 13.25—14.15: Przerwa. — 14.15: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 14.35: Transmisja z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. — 14.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 15.15: Komunikat Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Djeceji Łuckiej. — 15.30: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Napoleon a Polska”, wygł. prof. Henryk Mościcki. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Sienkiewicz”, wygł. prof. Zygmunt Szweykowski. — 16.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat dla żeglugi i rybaków. — 16.15: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci starszych: Feljeton p. Ostachiewiczówny pt. „Wiesniak chiński”. DIALOG dla dziewcząt: „Kiedys i teraz”, p. A. Pinon-Gackiej. — 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Suez — wielki szlak morski”, wygł. prof. Bogdan Richter. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”, pod dyr. Józefa Zucka i Henryka Pewznera. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencje bieżące omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19.25: Aktualne wiadomości leśnicze. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy oraz odczyt progr. na dzień następny. — 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Odczyt aktualny. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Omówienie koncertu z Wiednia. — 20.30: Transmisja z Wiednia. Koncert międzynarodowy. — 22.00: Transmisja z Warszawy. P. red. Jan Ignacy Targ — wywiad z dowódcą K. O. P. p. gen. Kruszkowskim, p. t. „Mohortowa straż”. — 22.15: Ballady i pieśni w wykonaniu p. Józefa Finklera (bas - baryton), akompanjuje p. Bożena Czaślakówna. — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00—24.00: Radjokabaret wiosenny w opr. pp. J. Włodygi i Jerzego Depry.

my tylko: „Moll Flanders” i „Dżuma w Londynie”.

Oryginalny „Robinson Crusoe” nie był bynajmniej książką dla młodzieży, ale raczej książką podróżniczą, powieścią awanturniczą w duchu epoki. Na powieść dla młodzieży przerobił książkę Defoe'go przedewszystkiem znany pedagog niemiecki Campe, należący do grona tzw. „filantropistów” (jakby zwolenników szkoły radosnej). Z przeróbki Campego pochodzą inne przeróbki „Robinsona” dla wieku młodego; dzięki niemu, stała się powieść Defoe'go na długie lata ulubionym dziełem dla dzieci i młodzieży, propagującym ideę samodzielności, zaradności, miłości przyrody i człowieka.

W literaturze polskiej odegrał „Robinson” olbrzymią rolę, która zasługuje na odrębne opracowanie. Był on u nas w 18 wieku niemal pierwszą książką dla młodzieży. Obok „Tele-maka” Fenelona i „Przygód Guliwera” — to jedna z tych 3 książek, które zainicjowały na gruncie Polski potężną dzisiaj gałąź literatury dla młodszych pokoleń. Polska posiada w XIX. i XX. w. cały szereg swoich „Robinsonów” czy książek, opartych na motywach Robinsona, nieraz pióra wybitnych pisarzy dla wieku dziecięcego. To też jubileusz Daniela Defoe powinien być obchodzony w Polsce, jak święto starego przyjaciela. (— ss —)



## Ogłoszenia urzędowe.

### AMORTYZACJE.

Nc. XVI. 6/31/6. Edykt. Na wniosek Luzera Koppla w Boryslawiu, zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionej książeczki wkładowej Banku Dyskontowego Warszawskiego w Drohobyczu Nr. 1262, opiewającej na 223 zł. 85 gr., wystawionej na nazwisko wnioskodawcy i wzywa się posiadacza tejże książeczki wkładowej, aby ją przedłożył lub wniósł zarzuty przeciw wnioskowi w Sądzie tut. w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej”. W razie przeciwnym po upływie tego terminu Sąd uznałby powyższą książeczkę wkładową za umorzoną i bez znaczenia. 3517

Sąd grodzki, Oddział XVI.  
Drohobycz, dnia 21 lutego 1931.

Nc. 634/31/4. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Powszechnego Banku Kredytowego S. A. Oddz. we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji weksłu, płatnego we Lwowie dnia 1 lutego 1931 na kwotę 50 dol. am., akceptowany przez firmę Pinkas Landau, Żółkiewska 26 we Lwowie, zaś żyrowany przez firmę Pinkas Fach. Lwów, Żółkiewska 26, oraz firmę I. Tanzer Sohn, Prag, Dlouha 43, oraz zaopatrzony ponadto w żyra inkasowe firmy Peltan w Krakowie, Starowiślna 28 i Powszechnego Banku Kredytowego Oddz. w Krakowie, Powszechnego Banku Kredytowego Oddz. we Lwowie. Weksel ten wedle zapodania wnioskodawcy rzekomo zaginął. Wzywa się posiadacza tego weksłu, by w czasokresie dni 60 od dnia płatności weksla przedłożył sporny weksel, gdyż w razie przeciwnym nastąpi uznanie weksla za umorzony i prawnej mocy pozbawiony. 3521

Sąd grodzki miejski, Oddział VI.  
Lwów, dnia 31 marca 1931.

Nc. XVI. 5/31/5. Edykt. Na wniosek Komitetu Rodzicielskiego 7-klasowej szkoły żeńskiej Wolanka, zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionej książeczki wkładowej Nr. 2444, wydanej przez Polski Bank Przemysłowy w Boryslawiu na kwotę 450 zł. opiewającej na wnioskodawcę — i wzywa się posiadacza tejże książeczki wkładowej, aby ją przedłożył lub wniósł zarzuty przeciw wnioskowi w Sądzie tut. w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej”. — W razie przeciwnym po upływie tego terminu Sąd uznałby powyższą książeczkę wkładową za umorzoną i bez znaczenia. 3516

Sąd grodzki, Oddział XVI.  
Drohobycz, dnia 21 lutego 1931.

Nc. VI. 786/30/4. Uchwała. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek firmy Kanner i S-ka we Lwowie, ul. Legjonów 27, wdraża się postępowanie celem umorzenia wnioskodawczyni zaginionej: 1) książeczki oszczędnościowej Nr. 6109, Warszawskiego Banku Dyskontowego Oddział we Lwowie, na złożoną kwotę 60 dolarów am., wydanej na nazwisko Arona Dingotta we Lwowie, oraz 2) kwitu lombardowego Banku Polskiego Oddział w Tarnopolu, nr. 196, wydanego na nazwisko Dawida Gelmana w Tarnopolu. Wzywa się tedy posiadacza wymienionej powyżej książeczki oszczędnościowej i kwitu lombardowego, by się w ciągu 6 miesięcy w tut. Sądzie zgłosił i książeczkę oszczędnościową i kwit lombardowy okazał, ileż w razie przeciwnym po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu umorzenie i pozbawienie prawnej mocy powołanych papierów wartościowych orzecznem zostanie. 3522

Sąd grodzki miejski, Oddział VI.  
Lwów, dnia 20 stycznia 1931.

Nc. II. 270/31/3. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek księdza Franciszka Kubińskiego, rzym.-kat. proboszcza w Nastasowie, działającego im. kościoła rzym.-kat. w Nastasowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczek wkładowych Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Tarnopolu Nry: 10.398 i 26.586, pierwszej opiewającej na masę spadkową śp. ks. Piotra Piskorskiego, a drugiej na pokrycie legatu śp. ks. Piotra Piskorskiego. Książeczki te zaginęły w czasie wojny. Wzywa się posiadaczy tych książeczek, aby zgłosili swe prawa do 6-ciu miesięcy od daty tego ogłoszenia. W razie przeciwnym uznane zostaną po upływie tego terminu jako pozbawione znaczenia. 3560

Sąd grodzki, Oddział II.  
Mikulińce, dnia 2 kwietnia 1931.

Nc. IV. 721/31/3. Edykt. Na wniosek firmy Pabjanickie Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Chemicznego w Pabjanicach przez adw. Dra Józefa Fruchsa we Lwowie, Szopena 7, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 60, licząc od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” przedłożył takowy temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest wystawiony przez Chaima Pelmuttera we Lwowie na 1000 złotych, płatnych dnia 21 maja 1930 na zlecenie wyżej wymienionej firmy. 3570

Sąd grodzki miejski, Oddział IV.  
Lwów, dnia 20 lutego 1931.

### FIRM Y.

Firm. 16/31/A. 315. Zmiany odnoszące się do wpisanej już firmy. W rejestrze handlowym wpisano dnia 23 marca 1931 przy firmie Gazonia miejska w Tarnowie następujące zmiany: Uchwałą Rady przybocznej Komisarza rządowego miasta Tarnowa z dnia 30/12 1930 L. 110/31 upoważniono do podpisywania firm: Komisarza Rządowego Adama Marszałkowskiego albo zastępcę Komisarza Rządowego dra

Hermana Mütza lub Maksymiljana Hoborskiego asesora — zastępcę Komisarza Rządowego — a to na pierwszym miejscu, zaś dyrektora inż. Stanisława Dyngowicza, w jego zastępstwie inż. Mojżesza Leuchtera lub inż. Stanisława Zawadzkiego — a to na drugim miejscu z tem, że uprawnienia osób innych do tychczas do podpisywania uprawnionych tracą swoją moc. 3559

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnów, dnia 18 marca 1931.

Firm. 68/31/A. 509. Zmiany odnoszące się do wpisanej już firmy. Do rejestru handlowego wpisano dnia 31 marca 1931 r. przy firmie A. Geller, przemysł drzewny w Tarnowie, tartak w Gorlicach, następującą zmianę: Prokury udzielono Izraelowi Gellerowi z Tarnowa, Krakowska 37, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wyciśniętem stampilią, wydrukowanem lub wypisanem położy własnoręcznie swój podpis I. Geller z zaznaczeniem prokury p. pa. 3558

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnów, dnia 30 marca 1931.

Firm. 2071/30/C. VI. 193. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 29/12 1930. Brzmienie firmy: Małopolskie Zakłady melioracyjne i techniczne spółka z ogr. odp. we Lwowie. Siedziba: Lwów, 3 Maja 21. Zmiany: Prokurentem został Zygmunt Nagaj, Lwów, Potockiego 24. 3612

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.  
Lwów, dnia 11 grudnia 1930.

Firm. 1553/29/Stow. III. 82. Wykreślenie firmy spółdzielni. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie „Samopomoc” w Lubaczowie, stowarzyszenie zarę. z nieogr. poręką. Siedziba: Lubaczów. Wykreślono z rejestru dnia 12/11 1930 z powodu ukończenia likwidacji. 3613

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.  
Lwów, dnia 29 października 1930.

Firm. 2101/30/B. II. 328. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia: 8 stycznia 1931. Brzmienie firmy: Austrjacka Spółka Akcyjna Fabryk dywanów i materji meblowych przedtem Filip Haas i Synowie. Siedziba: Zakład główny Wiedeń, Oddział we Lwowie. Zmiany: Uchwałą Rady Zawiadowczej z daty Wiedeń, 24/XI. 1930 r. postanowiono rozwiązanie i likwidację oddziału firmy we Lwowie. Likwidatorem został p. Juliusz Tanz, Lwów, 3 Maja 7, który firmę podpisywać będzie kładąc swój podpis pod brzmieniem firmy z dodatkiem na likwidację wskazującym. 3611

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.  
Lwów, dnia 7 stycznia 1931.

### LICYTACJE.

E. 3729/30. Edykt. Dnia 15 maja 1931 godz. 9 odbędzie się w biurze 17 licytacja 4/96 części whl. 51, 4/192 whl. 354, 1/4 whl. 761, 1/4 + 4/64 whl. 898, 4/96 whl. 899 i 920 gm. Tatarsynów Marji zam. Dawyd własnych. Cena szacunkowa 1842 zł. 50 gr. Najniższa oferta 1345 zł. 3619

Sąd grodzki oddział III.  
Komarno, 5 marca 1931.

E. III. 2620/28. Edykt licytacyjny. Dnia 20 maja 1931 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja przymusowa sprzedaż 1/4 części realności whl. 995 gminy Piwniczna oszacowanej na 527 zł. najniższa oferta 351 zł. oraz 2-16 części realności whl. 1287 teje gminy oszacowanej na 22 zł. najniższa oferta 15 zł. z przynależnościami. 3623

Sąd grodzki, Oddział II.  
Stary Sącz, 25 marca 1931.

E. 772/28. Edykt. Na wniosek Józefa Silbermana przeciw Peisachowi Wildmanowi pto 30 dolarów am. zpn. odbędzie się dnia 28 maja 1931 godzina 11 rano biuro Nr. 6 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja 7/12 części realności lwh. 1484 gminy Mikulińce, składającej się z pgr. 224/2 i pb. 652 wraz z domem i młynem zobowiązanego własnych. Wartość szacunkowa z przynależnościami 4.872 zł. Najniższa oferta 2.436 zł. Do realności lwh. 1484 gm. Mikulińce należy przynależność: urządzenie młyna krupiarzkiego, oszacowana na 4.872 zł. Zaintabulowane w stanie biernym dożywocie na rzecz Izi Vogelbaum skapitalizowane na 590 zł., ma być przyjęte przez nabywcę bez policzenia na cenę kupna. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3571

Sąd grodzki.  
Mikulińce, 26 stycznia 1931.

E. 1059/29. Edykt licytacyjny. Dnia 10 czerwca 1931 godzina 9 odbędzie się w podpiśanym Sądzie biuro 40 licytacja 7/18 części realności whl. 441 i połowa realności whl. 1387 gminy Bilina wielka, oszacowanych razem na 924 zł. 28 gr. Najniższa oferta razem wynosi 616 zł. 52 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3572

Sąd grodzki.  
Sambor, 31 marca 1931.

E. 2040/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Władysława Skoczylasa i spółn. w Leżajsku, odbędzie się dnia 3 czerwca 1931 godzina 9 rano biuro Nr. 17 licytacja połowy realności lwh. 216 gm. Leżajsk, oszacowanej na 900 zł. Najniższa oferta 600 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3616

Sąd grodzki, Oddział III.  
Leżajsk, 8 kwietnia 1931.

### ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 9687/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem uzupełnienia księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Dolinie dla gminy Tróścianiec i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sa-

dzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 15 sierpnia 1931. 3562

Lwów, 20 kwietnia 1931.

Cg. J. 114/31/1. Edykt. Przeciw niew. z miejsca pobytu Władysława Bończyka wniesioną została do tus. skarga przez Firmę „Singer Sewing Machine Company” o zapłatę kwoty 5.840 zł. 24 gr. Na skargę tę wyznaczono I audjencję na dzień 14 kwietnia 1931 r. godzina 9 rano sala rozp. Nr. 96, II p. Celem strzeżenia praw wyż wymienionego niew. z miejsca pobytu Władysława Bończyka ustanawia się kuratora ad actum adw. Kryplewskiego z Tarnowa, któremu doręcza się powyższą skargę. Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi. 3607

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnów, dnia 5 marca 1931.

### UPADŁOŚCI.

Sa 40/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jana Roenbeigera, kupca w Buczaczu, Komisarz ugody p. S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugody Chaim Fränkel w Buczaczu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 30 kwietnia 1931 godz. 10, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 23 kwietnia 1931. 3606

Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 21 marca 1931.

Sa 38/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Ewy Kahan w Ottyni. Komisarz ugody p. S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugody Izrael Gebührer w Ottyni. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 30 kwietnia 1931 godz. 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 23 kwietnia 1931. 3605

Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 21 marca 1931.

Sa 37/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku prot. firmy W. Ekstein i S-ka i Józefa Offenbergera w Stanisławowie, zapisanego w rejestrze handlowym pod firmą W. Ekstein i S-ka w Stanisławowie. Komisarz ugody p. S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugody Hersch Horowitz w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 30 kwietnia 1931 godz. 11 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 23 kwietnia 1931. 3604

Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 21 marca 1931.

Sa 11/31. W postępowaniu ugodowym Bernarda i Gusty Pollacków w Buczaczu wyznaczono ponowną audjencję na 30 kwietnia 1931 11 rano, Nr. 59. 3603

Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 31 marca 1931.

Nc. III. 1452/30/5. Odmawia się wnioskowi firmy Wasser i Reissowice we Lwowie o otwarcie konkursu do majątku Mojżesza Silbera, właściciela Zakładu krawieckiego we Lwowie, ul. Jagiellońska 11 a, dla braku majątku (§ 73 o. k.). 3596

Sąd okręgowy, Wydział III.  
Lwów, 7 lutego 1931.

Sa 200/30/49. Postępowanie ugodowe Justyna Jakóba Schreiber, dłużnika we Lwowie, Kazimierzowska 25, jest zakończone. 3595

Sąd okręgowy.  
Lwów, 26 lutego 1931.

Sa 181/30/62. Postępowanie ugodowe firmy Sch. M. Schneider i S-ka we Lwowie, wpisanej do rejestru handlowego pod firmą Sch. M. Schneider, skład towarów galanteryjnych, norymberskich, papieru i bibulek cygaretowych we Lwowie i współwłaścicieli tej firmy Schaję Markusa Schneidera i Chaima Halperna, kupców we Lwowie, pl. Krakowski 28, jest zakończone. 3594

Sąd okręgowy.  
Lwów, 25 lutego 1931.

Sa 15/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Hersza Weintrauba, kupca w Skale. Komisarz ugody p. Sędzia grodzki Smal w Borszczowie. Zarządca ugody p. Samuel Heszels, kupiec w Skale. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 27 marca 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Borszczowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawiśł do dnia 10 marca 1931. 3577

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Czortków, dnia 13 lutego 1931.

Sa 9/31/53. W sprawie ugodowej Sobel Brenner we Lwowie, wobec zmiany projektu ugodowego odracza się audjencję ugodową na 19 maja 1931 godz. 11.30 S. 22 tut. Sądu, Rutowskiego 13. 3610

Sąd okręgowy.  
Lwów, 26 marca 1931.

Sa 18/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Reginy Dick w Czortkowie. Komisarz ugody p. Sędzia gr. Dr. Darocha w Czortkowie. Zarządca ugody p. Dr. Reichstein, adwokat w Czortkowie. Audjencja do zawarcia ugody dłużniczki z wierzycielami jej dnia 17 kwietnia 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Czortkowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawiśł do dnia 31 marca 1931. 3578

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Czortków, dnia 26 lutego 1931.

Sa 20/31/2. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Simona Leiby i Lotti Fischerów recte Adlerów w Czortkowie. Komisarz ugody p. S. Sądu grodzkiego Scherera w Czortkowie. Zarządca ugody

p. Dr. Halstuch, adwokat w Czortkowie. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 17 kwietnia 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Czortkowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawiśł do dnia 30 marca 1931. 3579

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Czortków, dnia 26 lutego 1931.

Sa 21/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Józefa Jabłońskiego w Wygnance górnej. Komisarz ugody p. S. S. O. Panas w Czortkowie. Zarządca ugody p. Edward Celiński w Wygnance górnej. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 17 kwietnia 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Czortkowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawiśł do dnia 31 marca 1931. 3580

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Czortków, dnia 26 lutego 1931.

Sa 25/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Mosesa Blanka, kupca w Piłatkowcach. Komisarz ugody p. Sędzia grodzki Smal w Borszczowie. Zarządca ugody p. Mendel Meiberger, kupiec w Piłatkowcach. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 24 kwietnia 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Borszczowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawiśł do dnia 15 kwietnia 1931. 3581

Sąd okręgowy.  
Czortków, dnia 11 marca 1931.

Sa 28/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Kiwy Blumenthala, kupca w Borszczowie. Komisarz ugody p. Sędzia gr. Smal w Borszczowie. Zarządca ugody p. Dr. Jung, adw. w Borszczowie. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 15 maja 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Borszczowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawiśł do dnia 30 kwietnia 1931. 3582

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Czortków, dnia 24 marca 1931.

Sa 29/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Eisiga Hagera, Szulima Habera i Samuela Neuringera w Czortkowie. Komisarz ugody Sędzia grodzki P. Scherer w Czortkowie. Zarządca ugody Dr. Podborczyński w Czortkowie. Audjencja ugodowa dłużnika z jego wierzycielami dnia 15 maja 1931 godzina 9 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Czortkowie. Termin zgłoszeń dnia 30 kwietnia 1931. 3583

Sąd okręgowy.  
Czortków, dnia 20 marca 1931.

### UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 423/30. Jan Myszczyński urodzony 1889 w Szokach zginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3423

Sąd okręgowy.  
Lwów, 28 stycznia 1931.

T. 291/30. Ilko Spuziak urodzony 1885 z Bohorodczan starych żołnierz zginął roku 1916. Celem uznania go za zmarłego wiadomości Sąd albo kuratora adwokata dra Kowszewicza w Bohorodczanach o zaginionym do 6 miesięcy. 3460

Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 2 sierpnia 1930.

T. 13/31. Aksenty Kowalczyk urodzony 1876 z Koziny żołnierz zginął roku 1918. Celem uznania go za zmarłego wiadomości Sąd albo kuratora Semana Szczuryka w Kozinie o zaginionym do 6 miesięcy. 3461

Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 30 marca 1931.

T. 65/31. Franciszek Tonczak urodzony 1874 z Stanisławowa żołnierz zginął roku 1914. Celem uznania go za zmarłego wiadomości Sąd albo kuratora Teofila Mirona Jasienickiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 3462

Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 16 marca 1931.

T. 643/28. 1) Konstanty, 2) Anna, 3) Jan, 4) Eudokja Demczyna, dzieci Marcina i Tatiany, urodzone w Kłamionce lasowej, zostali wywiezieni przez cofające się wojska rosyjskie do Rosji, gdzie zachorowawszy, pomarli i tam zostali pochowani. Celem uznania ich za zmarłych, wzywa się ich, o ile żyją, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili się lub udzielono wiadomości o nich Sądowi. 3490

Sąd okręgowy.  
Lwów, dnia 12 marca 1929.

T. 346/30. Wasyl Wowk, urodzony 1889 w Humieńcu, Andrzej Wowk, urodzony 1894 w Humieńcu, z których Wasyl zginął jako żołnierz austriacki, zaś Andrzej wyjechał do Prus, tam zginął. Celem uznania ich za zmarłych, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nich Sądowi. 3491

Sąd okręgowy.  
Lwów, 13 października 1930.

T. 300/25. Jan Konfederak, urodzony w Orchowicach dnia 26 lutego 1877, syn Grzegorza i Katarzyny, wyjechał do Argentyny 1911, zaś od roku 1913 nie daje o sobie wiadomości. W celu rozwiązania jego małżeństwa z Anną z Boreckich, wzywa się, aby do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Atlasowi w Sądowej Wiszni. 3498

Sąd okręgowy.  
Przemyśl, 20 marca 1931.



## Notowania giełdowe.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1931.  
Obroty giełdowe: 4% Pol. Bku Kraj.  
49.— 4% Tow. Kred. Ziem. 40.50.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1931.  
Pszenica i żyto zwiększają się w dalszym ciągu. Mąka żytnia nieco podrożała. W innych artykułach utrzymują się ceny na dotychczasowym poziomie. W drodze egzekutywnego kupna płacono za wyk. zł. 39.— parytet Włodzimierz Wołyński. Tendencja dla zbóż chlebowych nadal zwykła, pozatem utrzymana, usposobienie spokojne.

### NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złoty od	Złoty do
pszenica dworska ex 1930 . . . .	29.50	30.—
pszenica zbiorowa ex 1930 . . . .	27.50	28.—
żyto jednol. ex 1930 . . . . .	25.—	25.25
żyto zbiorowe ex 1930 . . . . .	24.50	24.75

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złoty od	Złoty do
pszenica dworska ex 1930 . . . .	32.—	32.50
pszenica zbiorowa . . . . .	30.—	30.50
żyto jednol. ex 1930 . . . . .	26.50	26.75
żyto zbiorowe . . . . .	26.—	26.25

Dalsze notowania bez zmian (obacz „Gazeta Lwowska“ z dnia 25 kwietnia 1931 Nr. 95).

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 25 kwietnia 1931

4%	pożyczka inwestycyjna 90.—
5%	pożyczka dolarowa 46.00
5%	pożyczka konwersyjna 48.25
3%	pożyczka budowlana 47.25
5%	pożyczka kolejowa 1920 r. 47.—
6%	pożyczka dolarowa 1920 73.50
7%	pożyczka stabilizacyjna 82.—
8%	listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.—
8%	listy zastawne Banku Rolnego 94.—
8%	obligacje Banku Gosp. Kraj. 94.—
10%	pożyczka kolejowa stabilizac. 105.—

### OBWIESZCZENIE.

Zarząd Kasy ludowej Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Narolu mieście zarejestrow. pod firm. 1899/30 Spółdz. VII. 884 uprasza swych członków na

**WALNE ZGROMADZENIE** które odbędzie się we wtorek dnia 12 maja br. o godz. 3-ej popołudn. w lokalu Spółdzielni z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
- 2) Odczytanie protokołu z ostat. zgrom.
- 3) Sprawozdanie Zarządu i Rady nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1930 jako pierwszy rok obrachunkowy, zatwierdzenie bilansu oraz udzielenie tymże absolutorjum.
- 4) Zmiana § 6 statutu.
- 5) Wnioski.

6642  
ZARZĄD.

Kresowy Spółdzielczy Zakład Kredytowy Spółdz. z o. o. we Lwowie, zawiadamia, że dnia 2 maja 1931 o godz. 5 popołudn. w lokalu własnym we Lwowie odbędzie się walne zgromadzenie. Porządek dzienny:

- 1) Ustępujący członek zarządu.
  - 2) Wybór na miejsce ustępującego innego członka zarządu.
  - 3) Wnioski członków.
- 3628  
Uwaga: w razie braku kompletu w wyznaczoną godzinę odbędzie się zgromadzenie o godzinie później, bez względu na ilość członków.  
ZARZĄD.

ARTUR MILLS.

# Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Henryk uśmiechnął się i pomyślał o początkach ich pożycia, kiedy to Meriel sama sobie szyła sukienki. Wtedy nie powiedziałaby, że butelka szampana nie zrujnuje go. Czy naprawdę pieniądze przyniosły im szczęście? Dni zmagania się z biedą i pierwszych kroków w zawodzie znawcy sztuki były pełne radości. Gdyby nie to, że stara baronowa Molloy, z którą się zetknął dzięki swoim artystycznym zainteresowaniom, zabezpieczyła im byt, byłby zaszedł na tej drodze daleko. Miał naprawdę dobry gust i pracował z wielkim zapałem.

Spojrzał na trzy tancerki. Pijawki, bo pijawki, ale jeżeli Meriel uważa, że powinien się rozerwać, to zatańczy z jedną z nich. Z tą środkową, jasnowłosą z wesołymi oczami. Najmożliwsza. Tamte dwie jakieś sztuczne i manekinowate. Orkiestra zaczęła grać nową melodię.

— Dobrze — rzekł wstając.

### RADA ZAWIADOWCZA PIERWSZEGO GAL. TOW. AKC. RAFINERII SPIRYTUSU

WE LWOWIE, Bogdanówka 10

zaprasza akcjonariuszów na **ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE**, które odbędzie się we Lwowie w biurach Rafinerii na Bogdanówce 10, dnia 9 maja 1931 o godz. 12-tej w południe z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej.
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 4) Powzięcie uchwały w sprawie zatwierdzenia bilansu za rok 1930.
- 5) Udzielenie Radzie Zawiadowczej i Zarządowi absolutorjum.
- 6) Wybór dwóch członków Rady Zawiadowczej.
- 7) Wnioski i interpelacje członków.

§ 33. Uprawnionymi do głosowania na każdym Walnym Zgromadzeniu są ci akcjonariusze, którzy najpóźniej na 6 dni przed Walnym Zgromadzeniem złożą conajmniej 25 akcji w miejscu wskazanym w obwieszczeniu zwołującym Walne Zgromadzenie.

§ 34. Odnosnie do ilości głosów nie ma ograniczenia, a każdy akcjonariusz ma prawo oddania tylu głosów, ile razy posiada po 25 akcji.

§ 35. Akcjonariuszom przysługuje prawo głosowania na każdym Walnym Zgromadzeniu tak osobiście jak też przez pełnomocnika, bez względu na to, czy owi pełnomocnicy są akcjonariuszami, czy też nie.

Nieletni, niewłasnowolni tudzież osoby prawne wykonują przysługujące im prawo głosowania przez swoich ustanowionych względnie statutowo ustanowionych zastępców, albo przez tychże pełnomocników.

Pełnomocników nie będących akcjonariuszami należy wymienić już przy złożeniu akcji.

Akcionariusze pragnący brać udział w Walnym Zgromadzeniu, winni najpóźniej na 6 dni przed Walnym Zgromadzeniem zdeponować swoje akcje w kasie Rafinerii na Bogdanówce za potwierdzeniem odbioru i tam też otrzymają legitymację do brania udziału w Walnym Zgromadzeniu.

3609

## MEBLE NA RATY

oraz za gotówkę poleca najtaniej Magazyn Mebli **STEIL i Ska** Lwów Kazimierzowska 28. Telefon 64-13



NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO  
PUCHU I PIERZA u FIRMY  
„LEDA“  
TEL. 10-57-10

**ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE** członków Spółdzielni Kredytowej Żydowskich Urzędników Prywatnych we Lwowie, odbędzie się dnia 2 maja 1931 o godz. 6-tej popoł. w lokalu Związku Żyd. Urzędników Prywatnych we Lwowie, Słowackiego 6 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium.
- 2) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za r. 1930 oraz odczytanie i zatwierdzenie bilansu i zamknięcia rachunkowego.
- 3) Powzięcie uchwały co do rozdziału zysku w kwocie zł. 910.8.
- 4) Odczytanie protokołu z dokonanej rewizji spółdzielni.
- 5) Udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie.
- 6) Uchwalenie budżetu na rok 1931.
- 7) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań jakie spółdzielnia może zaciągnąć, oraz granicy najwyższego kredytu jaki może być udzielony jednemu członkowi.
- 8) Zmiana § 39 i 42 statutu.
- 9) Wybór członków władz w miejsce wylosowanych.
- 10) Wnioski i interpelacje.

3617  
RADA NADZORCZA.

## ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej

„KRESOWY DOM“ z ogr. odp. we Lwowie

odbędzie się dnia 9 maja (sobota) 1931 r. o godz. 5-tej popołudniu w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie przy ul. Kościuszki 1. 11.

Porządek dzienny:

1. Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia i odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1930, przedłożenie bilansu oraz rachunku strat i zysków.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków, z wnioskiem na udzielenie absolutorjum Zarządowi.
4. Zmiana Statutu i Regulaminu Spółdzielni.
5. Wybór Członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących.
6. Wybór Członków Komisji Rewizyjnej.
7. Wolne wnioski i interpelacje.

Zarząd:

PAKOSZ SZARKO



MOŚCIEŻNE, PÓŁMOŚCIEŻNE  
NIKLOWANE I DZIECIENNE  
ŁÓŻKA ŻELAZNE DLA PENSJONATÓW,  
UMYWALNIE, STOJAKI, URZĄDZENIA  
GABINETÓW LEKARSKICH I SZPITALI

**JÓZEF PROCKO i SYN**

FABRYKA MEBLI METALOWYCH

I COLEWNIA ŻELAZA

LWÓW, TERCJAŃSKA 10. TEL. 15-88.

BIURO ZAMÓWIEŃ I SPRZEDAŻ HURT. I DETALICZNA

LWÓW, UL. NIKOŁAJA 23.

KÓG. ul. ŻYGLIKIEWICZA - TEL. 87-09

## MEBLE wielki wybór całych kom-

pletów i pojedynczych

sztuk. Ceny niskie. Dogodne warunki

**DOM ME-BLOWY „SILESIA“** LWÓW — ulica

Braterowska 3.

**Samowystarczalność!!!** BERNARD KOBER

konces. mistrz kamieniarski wykonuje na miejscu pomniki, gro-

bowce i portale z granitów i labradorów szwedz-

kich po cenach fabrycznych Lwów Pilchowska.

## Ettingera „Rhinosan“

(M. S. W. Nr. rej. 924)

usuwa pewnie i szybko

## KATAR NOSA

oraz nadmierną wydzielinę śluzu

sprawiając ulgę w oddychaniu

Wytwórnia:

**Apteka Mr. M. ETTINGERA we Lwowie**

Do nabycia we wszystkich aptekach.



## Popierajcie

**L. O. P. P.**

Dziewczyna tańczyła, jak wszystkie zawodowe tancerki, lekko i rytmicznie, ale absolutnie nie indywidualnie. Naturalnie. Wszak był dla niej tylko klientem. Miał zamiar powrócić po skończonym tańcu do swego stolika i posłać jej wino czy co innego, według żądania, ale widok Meriel i Gervisa pogrążonych w ożywionej rozmowie, napłynął go zniechęceniem. Postanowił usiąść z tancerką i dowiedzieć się czegoś o jej życiu.

— Napije się pani czego? — zapytał.

— Z przyjemnością.

Zaprowadził ją do niezajętego stolika i kazał przynieść szampana. Podniosła szklankę do ust i postawiła nie-  
tkniętą.

— Nie ma pani pragnienia?

Spotkali się oczami. Miała złotopłonne źrenice, pełne tańczących światełek.

— Tutaj zawsze ma się pragnienie.

Naturalnie musi się biedna starać, żeby bufet sprzedał jak najwięcej tego obrydliwego szampana. Pewnie po jego odejściu zleją to z powrotem do butelki i sprzedadzą komu innemu. O, niech sobie zarobi swój pro-

cent od sprzedaży wina! Ma ciężkie życie, cięższe niż on.

— Oddawna pani tu przychodzi?

Wsparała bródkę z dołeczkiem na rękę i skinęła głową, nie spuszczać z niego oczu. Odczuł, że zastanawia się, czy pytania jego mają swe źródło w rzeczywistym zainteresowaniu, czy są tylko zdawkową monetą uprzejmości. Niewątpliwie była ciekawa, jaki był jego stosunek do towarzysztwa, z którym przyszedł: ładnej Angielki i szczupłego młodzieńca z ciemną kędzierzawą czupryną. Postanowił ją objaśnić.

— Jestem tu z żoną i przyjaciółmi.

— A, więc to pańska żona. Może się gniewa, że pan nie wraca do stolika?

— Dlaczego by miała się gniewać? Nie jest sama.

Dziewczyna spojrzała znów na flirtującą parę i Henryk pomyślał, że usiłuje zgadnąć, jaką rolę odgrywa w tem wszystkim Gervis. Wyrwał się z uwagą, która okazała się nietakowna.

— Żona pozwala mi tańczyć z zawodowymi tancerkami.

(C. d. n.).